Ner 266. Kraków 19 Listopada — Sroda. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 18 listopada.

XV.

Zapisaliśmy w ostatnim urywku zmianę dokonaną pod względem języka wykładowego w uniwersytecie naszym Krakowskim; zmianę, która zarazem stanowi ważny moment w jego rozwoju. Odtąd stał się on niemieckim tak ze względu na język wykładowy jako też i na profesorów prawie wyłącznie Nie-Polaków uniwersytetowi nasyłanych. W takim stanie pozostał uniwersytet aż do odręcznego listu JCMości do ministra hr. Gołuchowskiego wystosowanego, do listu z października 1860, po którym szkoła główna Jagiellońska znowu staje się powoli choć w znaczniejszej części polską, jaką powinna być z natury rzeczy a nawet według postanowień międzynarodowego prawa.

O zmianach tych najnowszych na podstawie przytoczonego monarszego listu bądź już dokonanych, bądź jeszcze dokonać się mających, tj. tych których dokonaćby należało, napiszemy później na stosownem do tego miejscu.

Tymczasem znów nam wypada zwrócić się ku sprawie szkół gimnazyalnych, do których wyświecenia posłużą nam choć w części zmiany uniwersyteckie w poprzednim urywku opisane; pomiędzy niemi bowiem a tem co się po gimnazyach równocześnie a szczególniej nieco później działo, zachodzi pewne powinowactwo.

I tak w r. 1853 oddalono czterech profesorów wykładających po polsku a w kilka miesięcy potem wezwano wydziały uniwersyteckie do zaniesienia prośby do ministerstwa celem zaprowadzenia języka niemieckiego do akademickich wykładów. W tymże samym roku pojawia się ów reskrypt ministeryalny w programacie gimnazyum Tarnowskiego wymieniony, który w poprzednich przytoczyliśmy uwagach; reskrypt z sierpnia 1853, w celu podniesienia nauki języka niemieckiego wykłady w klasach wyższych gimnazyów zachodnio-galicyjskich w tymże niemieckim zaprowadzający języku. O reskrypcie tym, jak to już poprzód zauważyliśmy, nigdzie prócz owego programatu, nie znaleźliśmy wzmianki, być więc może, że był tylko odpowiedzią na przedstawienie zakładu Tarnowskiego. A jeśli zawezwano wydziały uniwersyteckie do uczynienia ministerstwu owej powyżej wspomnianej propozycyi, dla czegóżby i gimnazya a mianowicie zawiadowcy gimnazyów nie mogli byli otrzymać takiego samego zawezwania.— Zresztą sam przykład działa? *exempla trahunt*—zdarzała się sposobność nawet do wyprzedzenia wezwania a tem samem do okazania gorliwości.

W tymże samym także czasie wyszła i owa propozycya od dyrekcyi gimnazyum krakowskiego, w poprzednich urywkach naszych bliżej określona, propozycya do ministerstwa w celu zaprowadzenia języka niemieckiego do wykładów matematyki i nauk przyrodniczych w klasach gimnazyalnych wyższych, a którą ministeryum po myśli proponującéj załatwiło dyrekcyi.

Tak więc łączą się razem i wyjaśniają stosunki uniwersytetu i gimnazyów zachodnio-galicyjskich jako wyraz i skutek tego samego wpływu z góry.

Twierdząc, że wpływ pochodził z góry, nie opieramy się tylko na kombinacyach i domysłach; również nie tylko na tem, co naówczas, kiedy wydziały uniwersyteckie zostały wezwane do zaniesienia prośby o język niemiecki, o okolicznościach owemu wezwaniu towarzyszących publicznie było wiadomem. Nie — nie tylko na tem się opieramy. Popiera twierdzenie nasze i nadaje mu wszelką pewność jeszcze punkt inny, dokument drukowany, który mamy pod ręką.

W jednym z dawniejszych naszych urywków (VII. Ner 246 *Czasu*) mówiąc o nadużyciach co do niewykonywania praw obowiązujących w zakresie szkolnym, obiecaliśmy odwołać się do sądu w téj sprawie wyrzeczonego i ogłoszonego drukiem przez jednę z pierwszych powag w zarządzie sprawami oświecenia publicznego w państwie. Dziś właśnie do téj odwołujemy się powagi tj. do pisma J. E. barona Helferta teraźniejszego naczelnika wydziału oświecenia. Pismo to w kształcie broszury w r. 1861 wydane pod tytułem: „Die sprachliche Gleichberechtigung in der Schule und deren verfassungsmaessige Behandlung“ — „Równouprawnienie językowe w szkole i jego traktowanie ze stanowiska ustawodawstwu odpowiedniego“ — jako prywatne p. Sekretarza Stanu na rzecz zapatrywanie się nie ma wprawdzie urzędowego charakteru; zawiera jednakowoż szczegóły nader ważne, otwarcie i publicznie wypowiedziane, a na sprawę, o której piszemy, jasne rzucające światło. Pismo to służy nam więc za ów główny punkt, o który się opieramy twierdząc, że wpływ i nacisk na owe po zakładach odbywające się zmiany, z reskryptami, które obowiązywać miały, niekoniecznie zgodne, pochodził z góry.

W 19tym ustępie pisma swojego czyniąc autor pogląd na to, czego dokonano w państwie pod względem oświaty od czasów utworzenia aż do zniesienia ministeryum oświecenia, „z podzielonem patrzy uczuciem na czas ubiegły: z miłem przypomnieniem na to, co przygotowano i coby się tak pięknie mogło było rozwinąć, a z tęsknotą i boleścią na to, co się w rzeczywistości stało i jak to jeszcze po dziś dzień istnieje. Albowiem w zamęcie tego wszystkiego, cośmy w krótkim przeciągu dwu zaledwie lat niespodzianie przeżyli, ani na chwilę nie zachwiałem się w przekonaniu,— tak pisze p. Helfert — że wiele z tego, czego dziś bardzo żałować musimy i co w znacznej części na czas dłuższy przepadło, nie byłoby się stało, gdyby można było postępować w tym kierunku, w którym z tak pięknemi skutkami i w pośród zachęty ze wszech stron pierwsze poczyniono kroki.“

Poczem charakteryzuje autor zasadę, któréj trzymało się byłe ministerym oświecenia co do języka wykładowego; zasadę, według któréj w szkole ludowej język ojczysty uczniów jest tém samém językiem nauki, w gimnazyach język wykładowy stosuje się podług potrzeb przeważającej liczby mieszkańców, a po uniwersytetach „starano się sprawę umiejętności pogodzić ze słusznemi życzeniami i potrzebami różnych krajowych języków.“ „Były to tylko przygotowania które w odpowiednich sferach umiano oceniać. Przypominam sobie, pisze dalej p. Helfert, jak w pierwszych zaraz latach organizacyi jeden z przyjaciół moich sejmowych, człowiek najbystrzejszego rozumu a najszlachetniejszych chęci dla swego narodu, oświadczył mi swoje szczere zadowolenie co do drogi, po której rząd postępował pod względem organizacyi uniwersytetu Krakowskiego.“ „Ale niestety, zaprędko się to zmieniło. *Nieporozumienia pożałowania godne* spowodowały nagłą zmianę dawniejszych stosunków; poczem przytacza autor przykłady podobnych zmian i w innych krajach dokonanych, a na nasze sprawy również rzucających światło. „W uniwersytecie praskim szczuplały coraz bardziej kolegia w języku czeskim, a to w skutek ucisku coraz bardziej na nich wywieranego; w Pradze i Gracu upadły katedry prawa nadanego w językach krajowych, ponieważ jedna z kompetentnych władz centralnych zaprzeczyła ich dalszej potrzeby, a druga w skutku tego odmówiła kosztów na ich utrzymanie. Pod wpływem *rozdrażnionych usposobień* i *fałszywych doniesień* znagloną widziała się najwyższa władza oświecenia do zniesienia jedynego gimnazyum w Czechach, w którém z korzyścią uczono w języku czeskim. W Kroacyi i Sławonii zastósowano plan gimnazyalny do potrzeb młodzieży słowiańskiej; a ponieważ nie było prywatnych nakładów, wiedeński rządowy nakład książek szkolnych zajął się dostarczeniem potrzebnych książek młodzieży słowiańskiej; ale zaledwie się wzięto do urzeczywistniana planu, kiedy z innej strony nadeszły instrukcye wprowadzające język niemiecki do wyłącznego używania w rządzie i sądzie, w skutek czego po wielu miejscach ludność sama, której o przyszłość dzieci chodziło, o zaprowadzenie języka niemieckiego po szkołach upraszała. Wydawnictwo książek kroackich ustało; wydane butwieją na składzie, obrócone zaś na nie sumy tworzą po dziś dzień niepokrytą pozycyę w książkach nakładu rządowego.“

Tyle w tej sprawie p. Helfert, Sekretarz Stanu w byłem ministerstwie oświecenia, a dziś naczelnik wydziału zajmującego się sprawami tegoż oświecenia. Mamy więc klucz do wyjaśnienia sobie tajemnicy, dla czego to galicyjskie zakłady tak gorliwie giermanizowano. Nawet bliżej jeszcze określa broszura p. Helferta sposób, w jaki to się działo, i dla czego się działo. Ale nie chcąc wychodzić po zagranice rozmiarem dziennika samego wskazane, odłożymy to do numeru następnego, w którym przyjdzie nam także ocenić ów stan rzeczy, w przytoczonej broszurze określony, a któregośmy także dotknęli w niniejszym urywku.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad Wisły 13 listopada.

XXV. Rozebrawszy już w kilku artykułach poprzednich wyłącznie materyą o prawie propinacyjnem pod względem wyrabiania i sprzedawania gorzałki, wypada nam obecnie dorzucić także słówko o témże prawie pod wyłącznym względem wyrabiania i sprzedawania piwa.

Co do natury tegoż prawa w ogólności orzeka stanowczo rozporządzenie gubernialne z dnia 13go listopada 1788 r. (§ 1 i 2).

Odnośnie więc do przepisów zawartych w pomienionych §§ owego rozporządzenia, prawo propinacyi piwa we wsiach i w miastach jest odmiennéj, to jest dwoistéj natury.

Aby się wszakże nie rozszerzać zbytecznie, usiłujemy oznaczyć zachodzące w tym względzie różnice w niewielu słowach, jak następuje:

We wsiach nie wolno szynkować innego piwa, okrom tego, które jest własnym wyrobem właściciela uprawnionego do propinacyi lub które tenże na cel wyszynku zakupił.

W miastach zaś wolno szynkować piwa wyrobione w cudzym rejonie propinacyjnym, wszelako za dopełnieniem pewnych, w dotyczących ustanowieniach (a zwłaszcza w ordynacyi dzierżawnej miejskich dochodów propinacyjnych z dnia 13 marca 1813 roku) bliżéj określonych warunków.

Tak we wsiach jak i w miastach jednak wolno piwo na własny domowy użytek zkądkolwiek sprowadzać; wszelako w miastach za opłatą pewnéj kwoty do kasy miejskiéj.

Zresztą istnieją w téj mierze w Galicyi od czasu przejścia jéj pod panowanie austryackie, przeróżne ustawodawcze przepisy, z których główniejsze, w celu ile możności dokładnego obznajomienia czytelnika z tym przedmiotem, następnie w kolei chronologicznéj publikowania owych przepisów szczegółowo podajemy.

I tak dekretem nadwornym z dnia 25 listopada 1796 r. L. 4989 dozwolono przywozu piwa z innych krajów austryackich do Galicyi.

Rozporządzeniem gubernialnem z roku 1806 L. 383 dozwolono przywozu piwa z Morawy i Rakuz do Galicyi bez opłaty obowiązującego tutaj podatku *czopowego*.

W duchu przepisu dekretu kancelaryi nadwornéj z d. 10 maja t. r. zabroniono piwowarom lwowskim szynkowania w ich browarach piwa w ogólności; a to w celu ochronienia od uszczerbku praw szynkarzów tegoż trunku.

W tymże roku kancelarya nadworna dekretem z d. 31 maja dozwoliła przywozu piwa ze wsi do Lwowa bez różnicy.

Dekretem kamery nadwornéj z dnia 9 grudnia 1817 roku, ogłoszonym w okólniku gubernialnym z 31go grudnia t. r. L. 69,321, dozwolono przywożenia do Galicyi nie tylko piwa zagranicznego i pochodzącego z innych krajów austryackich (*inländisches Bier*); lecz oraz wprowadzania piwa bawarskiego czyli tak nazwanego *regenszburgskiego* w beczkach.

Również na zasadzie dekretu tejże władzy z d. 20 czerwca 1819 r., obwieszczonego okólnikiem gubernialnym z 12go lipca t. r., dozwolono przywozu do Galicyi piwa angielskiego i porteru w tym samym sposobie.

Rozporządzeniami gubernialnemi do L. 18,156 z r. 1824 i do L. 49,835 z r. 1825 oznaczono właściwość, odróżniającą piwo tak zwane *dubeltowe* od piwa *pojedyńczego*. A mianowicie ustanowiono: iż piwo ma być wtedy za *dubeltowe* poczytywane: jeśli ilość dodanego słodu ma się do całkowitéj objętości warki w takiéj proporcyi: iż na jedną beczkę piwa o 36 garncach, dodatek 16 garncy słodu przypada.

W moc dekretu nadwornego z dnia 18 marca 1824 r., ogłoszonego rozporządzeniem gubernialnem z 20go kwietnia t. r. L. 19,949 istniejące po ów czas limitowane ceny czyli taksy piwa zostały w powszechności uchylone.

Objętość beczek piwa oznaczoną została rozporządzeniem gubernialnem z dnia 12 grudnia 1839 roku L. 78,510 w ilości 32 garncy, czyli *dwu* wiader i *dwu* masów dolno-austryackich.

W skutku upowszechnionego z czasem w Galicyi zwyczaju, używania piw zagranicznych a zwłaszcza porteru, rząd widział się spowodowanym do wydania przepisów, regulujących sprzedaż czyli wyszynk tych trunków po sklepach kupieckich i innych miejscach.

W tym przedmiocie zatem kancelarya nadworna w porozumieniu się z kamerą nadworną, ogłosiła dnia 27 października 1844 roku L. 31,716 przepisy, które za pośrednictwem urzędów obwodowych do wiadomości magistratów podane zostały z tém zaleceniem: aby takowe przy zawieraniu w przyszłości umów o dzierżawę dochodów miejskich wypływających z propinacyi piwa, do rzeczonych ustanowień stósowały się.

Te ustanowienia opiewały następnie:

1. Kupcom wolno w samej rzeczy piwa *zagraniczne* sprzedawać; wszelako odnośnie do cesarskiego postanowienia z dnia 1 października 1842 roku, nie dozwala im się na zasadzie koncesyi w tymże względzie udzielonej, szynkowania w sklepie piw krajowych;

2. właścicielom sklepów korzennych, którzy się trudnią sprzedażą różnych pokarmów i przyprawnych potraw, a to w szczególności trybem podawania ich gościom w tymże lokalu zabawiającym się (*an sitzende Gäste*), może być udzielone pozwolenie przedawania przy tej sposobności także piw zagranicznych *nawet na szklanki*, jak to pod względem *wina* praktykuje się;

3. na korzyść dzierżawców miejskich dochodów propinacyjnych zastrzega się, nakształt przysługującej im dotąd pod względem sprowadzania rumu, araku itp. wolności, także wolność sprowadzania i szynkowania piw *zagranicznych*;

4. od sprowadzenia i sprzedawania tych gatunków piwa, nie należy na przyszłość pobierać (tak jak i dotąd nie pobierano) żadnych opłat na korzyść funduszów miejskich.

Przy niniejszej sposobności musimy tu jeszcze nadmienić o jednej okoliczności.

W roku 1855 ministerstwo udzieliło pewnemu wynalazcy przywilej na wydoskonalenie przyrządu mechanicznego do fabrykacyi substancyi zwanej: „*Zeilithoid*“ (*Getreidestein*), która jak się zdaje jest rodzajem komprymowanego słodu.

Ponieważ z tej substancyi głównie piwo wyrabiane bywa, przeto z uwagi na rozpowszechnić się mogącą w skutku owego wynalazku fabrykacyą substancyi w mowie będącej, a względnie wyrabianego z niej piwa, rząd widział się spowodowanym do wydania nowego ustanowienia, uzupełniającego dawniej obowiązujące przepisy pod względem wyrobu i sprzedaży piwa w ogólności.

Z tej przyczyny więc ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu się z ministerstwami skarbu tudzież handlu, ze względu na udzielony w owym przedmiocie przywilej, orzekło dekretem z dnia 2 grudnia 1855 roku L. 26455 tę zasadę: iż handel substancyą *Zeilithoid* (*Getreidestein*) zwaną, podlega ogólnym zasadom obowiązującym pod względem praw osób handlujących.

Co się zaś tyczy fabrykacyi i wyszynku wyrabianego z pomienionej substancyi piwa (*Getreidesteinbier*), oraz handlu tymże, takowe mają być traktowane podług tych samych zasad, jakie w przedmiocie fabrykacyi, handlu i wyszynku *piwa zwyczajnego* obowiązują.

Stronom uprawnionym do propinacyi zatem nie przysłuża pod względem wyrabiania, wyszynku i handlu piwa z substancyi „*Zeilithoid*“ fabrykowanego czyli tak nazwanago *Getreidesteinbier*, żadne rozciąglejsze prawo nad to, jakie im przysługuje pod względem wyrabiania, handlu oraz wyszynku piwa warzonego trybem zwyczajnym.

W końcu kancelarya nadworna domieściła polecenie, tyczące się komunikowania powyższych za-

Część Literacko-Artystyczna.

Z PRZESZŁOŚCI.

Gniezno, Trzemeszno.

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 264)

Wiele jest źródeł tyczących się dziejów Gniezna, w kronikach, dyplomataryuszach i dziełach o Wielkopolsce pisanych; godziłoby się więc aby wygotowano opis tej stolicy, taki jakich Kraków już kilka posiada. Z radością tedy donieść nam przychodzi: że X. kanonik Walkowski zamyśla o monografii tamtejszej katedry, a nawet zebrał już materyały do tego.

Ocenienie krytyczne zabytków sztuki przechowanych w kościołach gnieźnieńskich to rzecz pilna; boć nas uczeni niemieccy w tem wyprzedzają.

Edward hr. Raczyński podał w *Wspomnieniach wielkopolskich* sztychy niektórych pomników i budowli. Chociaż to rysunki amatorskie, bez studyów wykonane; jednak Raczyńskiemu należy się główna zasługa zwrócenia uwagi na artystyczną wartość wielkopolskich pamiątek. Łukaszewicz, Dr Ney, Lelewel, Sobieszczański, pisma jak *Przyjaciel ludu* i *Wzory sztuki średniowiecznej* wiele potem o zabytkach sztuki w tych stronach podali; przecież sprawiedliwość każe przyznać, że Niemcy także interesowali się ocenieniem naukowem tego co się tutaj wartością zaleca. Te niemieckie prace równie jak nasze oczekują wprawdzie jeszcze krytyki, ale będą zawsze wskazówką i materyałem komuś co się zabierze do ocenienia ze stanowiska sztuki i archeologii ciekawych zabytków budownictwa i rzeźby w jakie Wielkopolska bogata. Z owych obcych co pisali w tej sprawie, wymienię: Dra H. Müllera, Fabra, Ottego, Mertensa, Büschinga, Schorna, Schnaasego, Lotza, że innych pominę. Szczególnie interesowali się oni nagrobkami brązowemi i drzwiami katedry gnieźnieńskiej.

Kościoły i domy gnieźnieńskie na siedmiu rozstawione pagórkach, przywodzą na myśl owe pojęcia o świętych górach u wszystkich pojawiających się ludów. Dość przypomnieć indyjskie *Mandar i Meru*, perskie *Albordi*, arabskie *Kaf*, że pominę *Olimp*, *Helikon*, *Tabor*, *Moryą*, *Syon i Rzym* siedmiopagórkowy. Marcinkowski (pseudonim Nowosielski), w znakomitej książce *Lud ukraiński* w Wilnie w roku 1857 wydanej, tłómaczy te odwieczne tradycye różnych wiar do gór i wyniosłości przywiązane. Nie powtarzając za nim uczonych w tej sprawie wywodów, nadmienię tylko: że jak krakowska świątynia zwieńczyła szczyt wawelskiej skały, otoczony urokiem podań o Krakusie i potwornym smoku; tak i tu na górze zwanej *Lechową*, wznosi się arcybiskupia katedra; a sześć innych kościołów stojących na pagórkach otoczyło ją do koła. Niewielkie to pagóry, ledwie ukazujące się z ponad drzew ogrodów co je okryły; w równiach wielkopolskich należą one do miejsc wyniosłych.

Pagórki te zwią się: *Lechowy*, *SS. Wawrzeńca*, *Piotra*, *Michała*, górka *Jarna*, *franciszkańska i krzyżacka*. Północny spadek wzgórza Lechowego zwano górą *żnińską*, i tu miał stać stary zamek, którego szczęty jeszcze podobno przed laty kilkudziesięciu oglądano.

Katedra w rozkładzie tylko swoim zachowała ślad pozwalający się domyślać, że ją pierwotnie w romańskim zbudowano stylu. Wielokrotne restauracye po częstych przedsiębrane pożarach, zostawiły jej tylko w bocznych nawach i prezbiteryum charakter z czasów przechodu ostrołuków w odrodzenie; zaś w reszcie panuje rokoko i ciężkie ornamenta jakiemi zwykle wiek XVIII ubierał świątynie. Nawy boczne obiegające w okół świątyni, sięgają sklepieniem do połowy wysokości kościoła. Zachowały one z XV stólecia piękne zdobienie głowic kolumn i krzyżowych żeber sklepiennych. Pełno żabek i liściastych ozdób; a herby i znaki kamieniarzy na zworniki (Schlusstein) użyte. W kaplicy św. Andrzeja (Siemianowskich) kapitele mają ozdobę z rzeźb przedstawiających figle Żydów z maciorą. Łuk z tego oratorium, owe głowice słupów i herby, oraz znaki kamieniarskie zworników, przedstawia Raczyński (w *Wspomnieniach* tablica 60). Przypominają one rzeźby tegóż samego rodzaju i treści, z czasów fanatycznej nienawiści do Żydów, dochowane w Magdeburgu, Wittembergu, Salcburgu i Bazylei. Przedstawiania tego rodzaju pospolite były w wiekach średnich, a najczęściej je dawano na zewnątrz kościołów. Górny zewnętrzny gzyms poddaszny krakowskiego maryackiego kościoła, podpierają także postacie podobne do owych czarcików co pląsają po szkarpach i rynnach sztrasburskiej katedry.

Jak tedy powiedzieliśmy, wieki XVII i XVIII przeważają dziś w całej budowie i w ozdobieniu katedry. Bije w oczy to co zrobili dla zniszczonego pożarami kościoła, arcybiskupi: Wojciech Baranowski, Wawrzeniec Gębicki i Jan Wężyk, a szczególnie Maciej i Władysław Łubieńscy. Wielki ołtarz w zeszłym wieku wystawiony, jest dziełem tego ostatniego. Do tych czasów należą stalla w stylu rokoko (z 1648 r.), większa część z 14 kaplic otaczających nawy, i górne piętra obu wież baniasto nakrytych. Łubiński (w *Swiecie*) wspomina, iż w kaplicy jego rodu są przednie malowania, a szczególnie obraz koronacyą króla Jana Kazimierza wystawiający. Nie widziałem tego. Trzy działki stalli z XV wieku, zdobne rzeźbionemi figurami N. M. Panny, śgo Michała i śgo Wojciecha, stoją zestawione w całość w jednej z kaplic. Restauracya licha. Chrzcielnica bronzowa, bez ozdób, należy także do XV wieku.

Przechował się rysunek tumu jak wyglądał w XVI stóleciu. Publikowano go w *Przyjacielu ludu* (X Nr. 2) i w *Tygodniku Illustr.* (III Nr. 89). Przedstawia budowlę w charakterze wiślano-baltyckiej odmiany stylu ostrołukowego.

Długość kościoła wynosi wedle ostatniego pomiaru 98 łokci reńskich, szerokość 38, wysokość wież 145. Aby dać miarę porównania, przytoczymy: że kościół maryacki krakowski ma długości w świetle 36 sążni wied. i 2 stopy, szerokość największa 14 sążni 4 stopy, zaś wysokość wieży po najwyższy szczyt obliczono na 41 sążni i 1 stopę.

Przejdziemy teraz do obejrzenia nagrobków i zabytków istniejących dziś w gnieźnieńskiej katedrze.

Do szczegółowego studyum pomników katedry gnieźnieńskiej, jest bogaty materyał. Przedewszystkiem wymienić tu przychodzi krótką manografią tego kościoła ze spisem pomników, wydaną po łacinie w dwóch edycyach. Napisał ją X. Marcin Siemieński prałat i kustosz gnieźnieński. Przywodzi on z górą 60 epigrafów—z tych ledwo połowę przytoczył Starowolski w *Monumentach*, i to prawie wszystkie w błędnych odpisach. Paprocki (w *Herbarzu*) cytuje 18 napisów nagrobkowych, z których 11 z XV i XVI wieku, Siemieńskiemu nieznane. Cytuje też Paprocki z Gniezna pomniki z XIII i XIV wieku; przecież napisów ich nie przywodzi, bo już za czasów jego po pożarach nie istniały. Tak tedy w książkach i w dochowanych monumentach, pozostało kilka pomników z XV wieku— reszta znana pochodzi z XVII i XVIII stólecia. Prawie wszystkie po łacinie z wyjątkiem 3, 4. Są to nagrobki po największej części duchownych, a szczególnie arcybiskupów, których ciała tutaj zwykle zwożono, chociaż gdzieindziej pomarli.

Są tu marmurowe pomniki w stylu odrodzenia i rokoko: Stanisława Karnkowskiego († 1603), Wojciecha Baranowskiego († 1615), Andrzeja Olszowskiego († 1677), Piotra Gębickiego, Michała Rodziejowskiego († 1705), Dra Wincentego Oczka († 1612), Teodora Potockiego († 1738), Stanisława Szembeka († 1721), Macieja Łubieńskiego († 1652), Mikołaja Dzierzgowskiego († 1559) i brąz Piotra Krzyckiego († 1537). Szczególną uwagę zwróciliśmy na ozdobną nagrobną płytę z wyobrażoną na niej postacią arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Jak kilka z wymienionych pomników tak i ten Oleśnickiego, jest sztychowany w *Wspomnieniach Wielkopolskich* Raczyńskiego; przecież tak niedokładnie, że sobie pozwolono poopuszczać nawet ornamenta, które główną wartość nagrobku stanowią. Monumentów jest z marmuru czerwonego, którego tutaj użyto do wszystkich prawie nagrobków w XV i XVI robionych stóleciu. Zbigniew stoi wykuty w wystającej rzeźbie, ubrany w strój pontyfikalny, trzyma księgę i pastorał. Za nim anieli podtrzymują wzorzyste tło; a górą popięły się sploty roślinne, ustrojone ptastwem co na nich usiadło.

U spodu herb Dębno. W okół biegnie napis:

sad władzom do przestrzegania ustaw przemysłowych postanowionym, a to kwoli zastósowania się ich do rzeczonych zasad, — przyczem jednakże miało się znowu obejść bez powszechnego ogłoszenia.

W skutek tego nakazu namiestnictwo lwowskie udzieliło w mowie będące ustanowienie ministeryalne wszystkim władzom obwodowym, w celu dalszego zakomunikowania onegóż urzędom powiatowym, — a przytem i magistratowi lwowskiemu.

Wiedeń 17 listopada. Izba deputowanych miała dziś posiedzenie po parodniowej przerwie i obradowała nad ustawą o opłatach stęplowych. Izba przechodziła kolejno każdą pozycyę taryfy stęplowej i uchwalała podwyżkę stępla lub też nowe przedmioty podciągała pod stęplowanie. Jutro w wydziale finansowym przyjdzie pod obrady budżet wojskowy.

— *Siebenb. Bote* podaje pod d. 14 b. m. pismo cesarskie poniżej umieszczone, jako postanowienie JCMości wydane w Schönbrunn 18 październ ka w odpowiedzi na adres zgromadzenia uniwersytetu saskiego, które takowe w marcu wystosowało za staraniem radcy namiestnictwa p. Konrada Schmida, który mianowany był „brabią narodu saskiego,“ to jest przełożonym niemców siedmiogrodzkich. Pismo cesarskie jest następującej osnowy:

„W patryotycznych słowach przedstawienia uniwersytetu narodu Saskiego z d. 29 marca r. b. dostrzegam z prawdziwą radością nowy dowód waszej zawsze udowodnionej wierności i przywiązania do Mnie i do domu Mojego.

„Wyrażone w przedstawieniu tem przywiązanie do nadanej dyplomem Moim z d. 20 października 1860 r. i patentem Moim cesarskim z d. 26 lutego 1861 konstytucyi Mojego państwa, przynoszą mi prawdziwe zadowolenie, zarówno jak i szczera gotowość całej ludności kraju saskiego do urządzenia wewnętrznych stosunków prawnopolitycznych Mojego W. Księstwa Siedmiogrodzkiego i jego związku z całem Mojem państwem, a to przez udział w sejmie siedmiogrodzkim.

„Gdy prośba uniwersytetu narodu saskiego o zwołanie takiego sejmu, odpowiada również Mojemu żywemu życzeniu co do uporządkowania spiesznie spraw Mojego W. Księstwa Siedmiogrodzkiego z zadowoleniem wszystkich plemion takowe zamieszkujących, w sposób zgodny z warunkami jedności i potęgi Mojego państwa, przeto oczekuję przyspieszenia wszystkich przygotowań, których jeszcze potrzeba do zwołania sejmu siedmiogrodzkiego.

„Moja nadworna kancelarya siedmiogrodzka przedstawiając odnoszące się do tej sprawy wnioski, ma wziąść na nowo pod uwagę wnioski i prośby rozwinięte w przedstawieniu uniwersytetu narodu saskiego, wysłuchawszy zdania gubernium królewskiego, i takowe przedłoży Mi wraz z opinią swoją.

„Wolą jest Moją, aby uniwersytet narodu saskiego zawiadomiony został o tem postanowieniu Mojem, z tem dołożeniem, że pozostaje dlań z Moją łaskawością i przychylnością.“

Komes Schmid, rozesłał to postanowienie okólnikiem do władz obwodowych, wzywając Niemców siedmiogrodzkich do wspierania N. Pana w jego zamiarach około zjednoczenia konstytucyjnie wszystkich krajów monarchii.

— *Presse* rozbierając w obszernym artykule wszystkie przypadłości obrad budżetowych, przychodzi do tego przekonania, że Rada państwa nie jest w stanie wykończyć prac finansowych na czas przed zwołaniem sejmów; że gdyby się na to uwzięła, zrobiłaby wszystko ladajako, bez zastanowienia się, że kiedy przez kilkanaście miesięcy nie spieszono się, nie należy się spieszyć w ciągu dni kilkunastu. Idzie tu bowiem nie tylko o to, czy przy tej lub innej pozycyi wydatków administracyjnych da się jaki tysiąc reńskich zaoszczędzić, lecz głównie o to, aby oznaczyć, czy Austrya potrzebuje tyle wojska ile teraz trzyma w czasie pokoju, lub czy się może obywać mniejszemi siłami bez narażenia swojego politycznego stanowiska. Wydatki państwa w ogóle wynoszą 362½ milionów złr. Z tego odpada 115 milionów na długi państwa, których tykać nie można, potrąciwszy zaś jeszcze 112 milionów na wojsko a 10 milionów na marynarkę, razem 122 milionów (*Presse* mówi tu tylko zapewne o wydatkach zwyczajnych, a nadzwyczajnych nie dotyka), pozostaje 117 milionów na administracyę państwa, co nie jest zbytecznem, a przynajmniej mało co dałoby się z tego zaoszczędzić. Pozostaje przeto do wzięcia budżetu wojskowego pod rozbiór, ażali koniecznie ma on tyle wynosić. Nie powinno tu iść o jedną mniej lub więcej porcyę furażu o jedną lub więcej płac wysłużonych, lecz o etat armii. Rada państwa winna z politycznego punktu zapatrywania się oceniać, czy Austrya potrzebuje tak licznej armii. Dla zbadania zaś i roztrząśnięcia tego pytania, Izba deputowanych powinna zostawić sobie trochę czasu, bo od tego zależy wysokość podatków. Rząd domaga się nie drobnostki, lecz podwyższenia podatków o 34 milionów rocznie. Jeżeli podwyższenie to okaże się niezbędnem, Rada państwa musi się postarać o pieniądze, ale nie jest rzeczą obojętną, skąd je wziąść. Dotychczas system podatkowy w Austryi nie był szczęśliwy. Wyszukiwano przedmioty dające się opodatkować i nakładano na nie opłatę, bez względu na to, czy obłożono podatkiem kapitał, czy pracę, handel i przemysł.

Z tego przychodzi *Presse* do rezultatu, że tylko ziemia powinna być mocniej opodatkowaną. Zupełnie przeciwnie rozumuje *Vaterland* dowodząc, że tylko kapitał i procent od niego może znieść większe ciężary, jako najłatwiejszy zysk przynoszący i największy dający dochód a najmniej obowiązków dźwigający na swoich barkach. Jeden i drugi dziennik wychodzi tu ze stanowiska interesów, których broni. *Presse* reprezentuje miasta, *Vaterland* własność ziemską. Ale po tem zboczeniu od przedmiotu, przechodzi *Presse* znów na właściwe zadanie swojego artykułu, dowodząc, jak szkodliwym byłby pośpiech w załatwieniu przez Izbę deputowanych sprawy budżetu. Rząd musiał zwołać sejmy w r. 1862, żeby uczynić zadosyć literze konstytucyi, lecz nie mógł przez to chcieć upomnieć Rady państwa, aby skończyła prace swoje czem prędzej, bo inaczej, choćby ich nie pokończyła, będzie się musiała rozejść. Od samej Rady państwa zależy przedłużyć ten termin, a nie dla tego, aby dłużej jeszcze pobierać dyety, lecz aby przedmioty, nad któremi obraduje, wykończyć jak się należy, z rozwagą i zastanowieniem. *Presse* wzywa do rozwagi Izbę deputowanych w imie konstytucyi, i lęka się, aby nie wzięto za jedno przyjaciół ministeryum z przyjaciołmi konstytucyonalizmu. Izba nie powinna się wzdragać od opozycyi, jeśli tego potrzeba, byle opozycya była prowadzoną na polu konstytucyjnem.

Królestwo Polskie.

Kuryer Wileński z 12go t. m. ogłosił w części urzędowej dwa następujące wyroki sądu wojennego, na oficerów rosyjskich Grygoriewa i Krasowskiego. Wyroki te brzmią w urzędowem tłómaczeniu.

„Przez najwyższą konfirmacyę zapadłą 11go października na najpoddańszem dokładzie (?) jen. andytoryatu w sprawie sądu wojennego o podporuczniku (winno być po polsku na podporucznika P. R. Cz.) lejbgwardyi izmailowskiego pułku Mikołaju Grygoriewie, uchwalono: Obwinionego Grygoriewa za rozszerzanie między niższemi stopniami, za rozmowy i komunikowania fałszywych wieści, przewrotnych pojęć o ich obowiązkach względem zwierzchności i rządu, i za chęć wzbudzenia między nimi niezadowolenia z istniejącego porządku, po pozbawieniu rang, godności szlacheckiej, brązowego medalu na pamiątkę wojny 1853—1856 r. i wszystkich praw stanu, wysłać na osiedlenie do najdalszych miejsc Syberyi (podpisano) jeneralny inspektor wydziału inżynierskiego *Mikołaj*.“

Wyrok na Krasowskiego brzmi:

„Przez najwyższy rozkaz w wydziale wojennym z dnia 12 października, wyrokiem sądu wojennego: podpułkownikowi Krasowskiemu zapasowego dywizyonu aleksandryjskiego huzarskiego pułku J. C. W. W. księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, skazanemu przez jen. audytoryat na zasadzie ustaw polowo-kryminalnych, na pozbawienie rang i wszystkich praw stanu i na karę śmierci przez rozstrzelanie, za ośmielenie się podżegania niższych stopni do nieposłuszeństwa, przez podrzucanie im buntowniczej odezwy i za inne występne czynności — z Najmiłościwszego Cesarza JMości rozkazu kara śmierci zamienia się śmiercią polityczną (zapewne ma być na śmierć polityczną Prz. R. Cz.), z wypełnieniem nad nim ustanowionego w takim razie przez prawo obrzędu i zesłaniem potem do ciężkich robót w kopalniach na lat 12.“

Rosya.

Aby ukończyć streszczenie drugiéj księgi prawideł zasadniczych, według których ma być ułożony kodeks postępowania sądowego kryminalnego w zamierzonéj reformie wymiaru sprawiedliwości w Rosyi, pozostaje nam podać w treści *piąty* jéj oddział, mówiący o wyjątkach od ogólnego porządku postępownia sądowego karnego.

Pierwszy wyjątek stanowi w części postępowanie sądowe w sprawach o przestępstwa przeciw religii. Podlegają one jednak jurysdykcyi sądu świeckiego i sprawy prowadzą się według ogólnych przepisów postępowania sądowego, a naznaczony wyjątek jest w tych prawidłach dość ciemno określony, temi sławami: „Względy jakiemi kierowały się dotąd ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawach o zwrócenie z wiary prawosławnéj na inne wyznanie i rozkół, mają wejść do ogólnéj instrukcyi dla władz sądowych.“

Drugi wyjątek stanowi postępowanie sądowe co do przestępstw i zbrodni stanu. Smutnie tu uderza, że nawet w tych prawidłach mających stanowić zasady przyszłego zreformowanego postępowania sądowego w Rosyi, wykluczono asesorów przysięgłych czyli sąd przysięgłych od rozpoznania i orzekania zbrodni i przestępstw stanu, chociaż tę reformę przepisano zaprowadzić nawet względem złodziei, i jeżeli tylko za ich przestępstwo surowsza wypadać miała kara. Przytoczymy tu dosłownie te dziesięć paragrafów stanowiących zasady według których ma być ułożoną instrukcya postępowania sądowego w sprawach o zbrodnie i przestępstwa stanu.

121. Śledztwo przedwstępne co do przestępstw stanu, prowadzi jeden z członków Izby sądowéj, przy osobistéj obecności prokuratora. Członek Izby, który prowadził śledztwo, nie może być sędzią w sprawie przez niego śledzonéj.

122. Akt oskarżenia układa prokurator Izby i wnosi do roztrząśnięcia, do cywilnego departamentu Izby.

123. Kiedy Izba sądowa (w departamencie cywilnym) uzna, że sprawę należy zaniechać, przedstawia to do uznania kasacyjnego departamentu rządzącego senatu, który wydaje stanowczą w tym przedmiocie decyzyę, przy współudziale ministra spraw wewnętrznych.

124. Kiedy Izba (w departamencie cywilnym) uzna, że obwiniony powinien być oddany pod sąd, zatwierdza akt oskarżenia, w zupełności lub z właściwemi zmianami.

125. Śledztwo sądowe i osądzenie sprawy odbywa się w kryminalnym departamencie Izby sądowéj, według ogólnych przepisów postępowania sądowego karnego, lecz bez udziału asesorów przysięgłych.

126. Dla sądzenia spraw dotyczących przestępstw stanu, do członków departamentu kryminalnego Izby sądowéj przyłączają się: 1) miejscowy marszałek gubernialny szlachty; 2) jeden z powiatowych marszałków szlachty miejscowego okręgu sądowego; 3) jeden z głów miejskich tegoż okręgu, i 4) jeden z głów lub starszych gminy tego powiatu, w którym znajduje się Izba. Sposób wyznaczania tych osób do składu sądu powinien być ściśle prawem oznaczony.

127. Członkowie tego osobnego kompletu mogą być wyłączani jedynie przez oskarżonego, lecz nie inaczej, jak dla powodów w prawie oznaczonych.

128. Wszyscy członkowie osobnego kompletu, biorą udział tak w stanowieniu, większością głosów, o winie lub niewinności oskarżonych, jak i w wyrzeczeniu, na skutek ogólnej ich decyzji, wyroku co do kary.

129. Wyrzeczone w ten sposób wyroki mogą być znoszone przez departamenta kasacyjne senatu rządzącego na prośbę oskarżonych, lub na protestację prokuratorów Izb sądowych.

130. Śledztwo i sąd w sprawach o przestępstwa popełnione przeciw władzy najwyższej ustanowionemu w państwie porządkowi za pomocą pism drukowych i w ogóle mów publicznych, a także za pomocą wyobrażeń odbijanych i litografowanych lub w inny sposób szerzonych, odbywają się na zasadzie przepisów ustanowionych dla spraw o przestępstwa stanu, bez spółudziału asesorów przysięgłych.“

Trzeci wyjątek stanowi postępowanie sądowe co do przestępstw i przekroczeń w urzędowaniu. Tutaj ustanowiona jest z góry zasada, iż urzędnicy pierwszych trzech klas tak w sądowem jak i w administracyjnym wydziale, mogą być oddawani pod sąd za przestępstwa w urzędowaniu jedynie w skutek zdania Rady państwa zatwierdzonego przez cesarza; inni zaś urzędnicy klas niższych mogą być oddawani pod sąd po poprzedniem roztrząśnieniu sprawy na drodze dyscyplinarnéj i w skutek decyzyi właściwych władz. Nieznajdujemy nigdzie przepisu, w jaki sposób osoby prywatne mogą zaskarżać urzędników o przekroczenia i nadużycia w urzędowaniu. W ogóle postawione są następujące dwie zasady: Sędziowie mogą być pociągani do odpowiedzialności jedynie po roztrząśnieniu sprawy na osobnéj drodze dyscyplinarnéj, a to: co do sędziów pokoju, prezesów i członków sądów okręgowych, na ogólnem zgromadzeniu departamentów Izby sądowéj; a co do prezesów i członków Izby na ogólnem zebraniu departamentów kasacyjnych senatu. W sprawach o przestępstwa i przekroczenia w służbie cywilnéj, postępowanie sądowe może być rozpoczęte tylko na skutek postanowienia właściwéj władzy decydującéj co do oddania pod sąd oskarżonego o przekroczenie w urzędowaniu. Decyzya ta komunikuje się prokuratorowi tego sądu, którego rozstrzygnięciu sprawa podlega. Następne prawidła oznaczają które władze względem których urzędników wydają postanowienia względem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Co do kompetencyi sądu w sądzeniu przekroczeń w urzędowaniu, prawidła stanowią: sąd okręgowy sądzi sprawy o przestępstwa w urzędowywaniu popełnione przez członków zarządu gmina oraz niższych oficyalistów policyjnych. Izba sądowa sądzi przestępstwa urzędników władz gubernialnych i rządowych, oraz asesorów przysięgłych za naruszenie swych obowiązków. Departamenta kasacyjne senatu w swym składzie sądzącym, sądzą przestępstwa w urzędowaniu osób zajmujących urzędy pierwszych czterech klas, tudzież członków Izb sądowych i prokuratorów przy tych Izbach. Ministrowie ulegają najwyższemu sądowi kryminalnemu. Zresztą sprawy o przestępstwa w urzędowaniu roztrząsane być mają i sądzone wedbług ogólnych przepisów postępowania sądowego.

Czwarty wyjątek tyczy się postępowania sądowego w sprawach mieszanéj jurysdykcyi cywilnéj i wojskowéj. Prawidła tu stanowią, że przestępstwo nie tyczące się naruszenia ustaw karności i służby wojskowéj, popełnione przez kilka osób z których jedne należą do cywilnego drugie do wojskowego wydziału, sądzi sąd zwykły, z tą różnicą, że przestępcom wojskowym wyznacza kary według kodeksu wojenno-kryminalnego. Jeżeli zaś przestępstwo narusza ustawy karności i służby wojskowéj, wtedy przestępcy tak cywilni jak wojskowi podlegają jurysdykcyi sądu wojennego.

Piąty wyjątek tyczy się postępowania sądowego w sprawach mieszanéj jurysdykcyi cywilnéj i duchownéj. Sprawy o przestępstwa za które ustawa naznacza tylko pokutę kościelną, należą wyłącznie do sądu duchownego. Sprawy zaś o przestępstwa za które ustawa naznacza oprócz pokuty kościelnéj inną jeszcze karę, sądzi świecki sąd kryminalny a wyrok komunikuje sądowi duchownemu dla oddania skazanego na pokutę kościelną. Sprawy o przestępstwo popełnione przez duchownych, podlegają sądowi świeckiemu według ogólnych przepisów, z tą różnicą, że przedwstępne śledztwa inkwirent sądowy prowadzi przy udziale władzy duchownéj, jeżeli przekroczenie tyczy się członków duchowieństwa prawosławnego; nadto, że gdy do sądu mają być według ustawy przyzwani asesorowie przysięgli, winni oni być prawosławnego wyznania.

Oddział VIty mówiący o wykonywaniu wyroków, stanowi, iż obecnie obowiązujące przepisy pozostają.

Oddział VIImy stanowi, że koszta w sprawach kryminalnych opędzają się z funduszów zostających pod rozporządzeniem rządu, a niektóre z tych kosztów ściągają się następnie od winnych, a mianowicie koszta podróży i utrzymania delegowanych na śledztwo, wynagrodzenie biegłych i świadków, i koszta drukowania ogłoszeń, wydatki na badania przy śledztwie kryminalnem.

Anglia.

Następującą depeszę przesłał, jak mówi *Sun* z d. 14 listopada, hr. Russell ambasadorowi królowej W. Brytanii hr. Cowley w odpowiedzi na depeszę p. Drouyn de Lhuys, zamieszczoną w Numerze wczorajszym.

Ministeryum spraw zagranicznych 13 listopada.

„Milordzie! Hr. Flahaut zgłosił się osobiście do ministeryum spraw zagranicznych aby mi odczytać depeszę p. Drouyn de Lhuys, dotyczącą wojny domowej amerykańskiej. W depeszy tej minister spraw zagranicznych powiada że Europa patrzy z przykrem zajęciem na walkę, która od przeszłego roku toczy się na stałym lądzie amerykańskim. Oddaje on słuszność energii i wytrwałości rozwiniętej przez obie strony, lecz czyni uwagę że te dowody ich męztwa okupione zostały klęskami bez miary i ogromnym rozlewem krwi.

„Do tych skutków wojny domowej dodać jeszcze trzeba obawę wojny niewolników, któraby była szczytem niewynagrodzonych nieszczęść: gdyby klęski te dotykały tylko Amerykę, cierpienia narodu sprzyjaźnionego wystarczyłyby aby wzniecić pieczołowitość i sympatyę Cesarza. Lecz Europa ucierpiała również w jednej z swoich głównych gałęzi przemysłu, a jej rękodzielnicy ulegli najstraszniejszym przejściom. Francya i mocarstwa morskie, zachowały najściślejszą neutralność podczas walki, lecz uczucie, jakiem są ożywione, nie narzucając im postawy zbliżającej się do obojętności zdaje się przeciwnie wymagać, aby się stały użytecznemi obu wojującym stronom dopomagając im do wyjścia z położenia, którego zakończenie zdaje się być niemożebnem. Dotąd obie strony walczyły z równem natężeniem sił i żadna z wiadomości nadeszłych w ostatnich czasach z Europy, nie upoważnia do liczenia na rychłe zakończenie wojny. Ogół tych okoliczności zdawałby się wskazywać porę zawieszenia broni. Cesarz Francuzów jest przeto zdania, że nadeszła chwila ofiarowania wojującym przysługi mocarstw morskich. Proponuje więc Jej K. Mości, równie jak Cesarzowi Rosyjskiemu, aby trzy te gabinety wstawiły się tak w Washingtonie jak do Stanów sprzymierzonych, celem doprowadzenia do skutku zawieszenia broni przez 6 miesięcy, w ciągu których wszelki akt wojenny bezpośredni lub pośredni ma ustać na lądzie i morzu. To zawieszenie broni mogłoby w potrzebie być przedłużonem.

„Propozycye te, mówi dalej p. Drouyn de Lhuys, niepociągają za sobą ze strony trzech mocarstw żadnego sądu o początku wojny, ani żadnego parcia na układy pokojowe, które jak się tego spodziewać należy, zawiązałyby się w ciągu rozejmu. Trzy mocarstwa będą pośredniczyć w wyrównaniu trudności tylko w granicach, jakie zakreślą obie strony interesowane. Rząd francuski jest zdania, że nawet w razie, gdyby te propozycye pozostały bez skutku bezpośredniego, mogłyby niemniej być użytecznemi, skłaniając ludzi dziś rozgoryczonych namiętnościami, do zastanowienia się nad korzyściami pojednania i pokoju. Taką jest w swej istocie propozycya rządu francuskiego, i niepotrzebuję mówić, że zwróciła na siebie ścisłą uwagę rządu Jej K. Mości. Najjaśń. Królowa Wielkiej Brytanii pragnie działać wspólnie z Francyą pod względem wielkich kwestyj, które dziś poruszają świat i nic nie jest godniejszem ściśléj uwagi obu rządów, jak następstwa wielkiej walki dzielącej dzisiaj Amerykę północną. Ani Jej K. Mość, ani lud angielski niezapomnieli sposobu szlachetnego i pełnego gorliwości, w jaki Cesarz Francuzów podtrzymywał prawa ludu i bronił sprawy pokoju, gdy komisarze skonfederowani wzięci zostali w niewolę na okręcie „Trent.“ Rząd Jej K. Mci uznaje z radością w projekcie wstrzymania postępu wojny środkami przyjacielskiemi, życzliwe widoki i ludzkie zamiary Cesarza. Jest on również zdania, że gdyby postępowanie zaproponowane przyjętem zostało, poparcie Rosyi byłoby nadzwyczajnie pożądaném. Jednak dotąd rząd Jej K. Mości niezostał zawiadomionym czy rząd rosyjski przystał na współdziałanie z Anglią i Francyą w téj okoliczności, rząd, który może poprzeć usiłowania Anglii i Francyi, aby osiągnąć cel zamierzony. Lecz czyż cel ten może być osiągniętym w tej chwili środkami zaproponowanemi przez rząd francuski? Takie jest pytanie, które z największą starannością i największą uwagą zbadanem zostało przez rząd Jej K. Mości.

„Zważywszy wszelkie objaśnienia nadeszłe z Ameryki, rząd Jej K. Mości doszedł do tego wniosku, że w tej chwili spodziewać się nie można, aby rząd federalny przyjął propozycyę uczynioną przez Francyę, a odmowa dana obecnie z Washingtonu, przeszkodziłaby wszelkiemu powtórzeniu owej ofiary na przyszłość. Rząd Jej K. Mości sądzi więc, że lepiej iść z uwagą za postępem opinii w Ameryce, a jeżeli, jak zdają się istnieć powody spodziewania się, kiedyś opinia ta się zmieni lub zmienić może na przyszłość, wtedy trzy mocarstwa korzystać będą z tej zmiany i dadzą swą przyjazną radę z większem prawdopodobieństwem niż dawniej, że je przyjmą obie strony walczące. Rząd Jej K. Mości udzieli rządowi francuskiemu wszelkich wyjaśnień, jakie otrzyma z Washingtonu lub z Richmondu w tym ważnym przedmiocie. W. Eks. możesz odczytać tę depeszę p. Drouyn de Lhuys i zostawić mu odpis.

„Jestem itd. (podp.) *Russell*.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 listopada. Do połowy przeszłego tygodnia mieliśmy piękną jesień a nawet bywały dni, gdzie słońce dobrze grzało; odtąd zmieniła się nagle pora, a w ciągu dni kilku przeszliśmy do zupełnéj zimy, lubo bez śniegu. Dzisiaj termometr wskazywał z rana w mieście 10 stopni R. zimna, mróz to o tym czasie niezwykły. Woda na Wiśle bardzo niska, a niech do jutra lub pojutrza mróz potrzyma, to Wisła stanie.

— *Odnowa kaplicy Lipskich na Wawelu* któréj nie wiele brakowało do skończenia, *została obecnie dla nadeszłych mrozów wstrzymaną aż do wiosny*. Prowadzący fabrykę p. Paris Filippi zamierzał radzić sobie wstawieniem do tego oratorium żelaznego piecyka; przecież komisya restauracyjna zgodziła się z wnioskiem Dra J. Kremera, że powolna robota letnia zyska na trwałości i dobroci, a wprowadzanie w mury katedry ogniska byłoby mniéj właściwem.

— Z początkiem roku szkolnego 1862/3 weszła w życie fundacya nowego stypendium w ilości 80 złr. rocznie z nadania X. Michała Popiela proboszcza obrządku gr. kat. w Czernielicy w obwodzie Kołomyjskim, który na ten cel złożył 1,600 złr. w obligacyach indemnizacyjnych. Prawo do téj fundacyi mają przed innymi uczniowie z familii dawcy pochodzący.

— Mimo, że klimat nasz ostrzejszy niż w Europie zachodniej a nawet środkowej, przecież nie widzimy starania, aby zimą zabezpieczano modlących się po kościołach przed mrozem i wiatrem. Nie mówimy tu już o ogrzewaniu kościołów, jak to w wielu krajach jest zwyczajem, lecz pragniemy, aby przynaj-

---

Sbigneo de Olesznica Archi-Episcopo Primatique Gnesnensi summo consilio et animi magnitudine praestanti Dictatori et Parenti Patriae, Familia Sancto-cruciana Dambno vulgo nuncupata. 4 Nonas Februar. mortuo MCCCCXCIII.

Napis ten jako i data śmierci (1493) owego Zbigniewa, objaśniają niewątpliwie osobistość jego; wskazując dowodnie: że to nie Oleśnicki kardynał zmarły w Sandomierzu 1455 roku. Przecież gdy Paprocki pomieszał (*w Herbarzu*) obu Oleśnickich i czyny ich na jednę złożył osobę, powtórzyli za nim drudzy; tworząc gmatwaninę trudniejszą do rozwikłania gdyby się grobowca przed oczami nie miało. Malinowski w *Żywotach Prymasów* (Wilno 1852 II 132) spostrzegł tę omyłkę, a otrząsł się z niej na drodze porównań dat i książkowej kwerendy. Umarł ów gnieźnieński Arcybiskup w Łowiczu. Ciało jego tutaj do katedry przeniesione i w prezbiteryum sarkofag dlań stanął. Widać zniszczał tam, a płytę zwierzchnią wprawiono później w mur nawy bocznej, układając ją podłużnie zamiast stojąco, jakby właściwiej należało.

Grobowiec ów wyciosany prawie równocześnie z sarkofagiem króla Kazimierza Jagiellończyka, zdobiącym katedrę krakowską. Styl rzeźby w którym wykonane oba te pomniki, jest z czasów przechodu ostrołuków w odrodzenie. Jeden wątek kompozycyi zdobienia, a w odkuciu zakrój tegoż samego dłuta. To wszystko tak mię uderzyło, żem był pewnym: iż stoję przed Stwosza znakomitym tworem. Bliższe badanie okazało że domysł był nie mylnym. Znalazłem bowiem u dołu nad wstęgą napisu, najwyraźniej wykuty monogram krakowskiego mistrza. Mamy więc teraz trzykroć już ten znak powtórzony; bo na grobowcu Kazimierza Jagiellończyka, tutaj na nagrobku Oleśnickiego i świeżo przez hr. Przeździeckiego odkryty (z datą 1523) na ołtarzu narodzenia pańskiego w farze bambergskiej. Uzupełnia się tedy tym nowym przyczynkiem istotny poczet Stwoszowskich niewątpliwych dzieł. Monument Zbigniewa wypadłoby upowszechnić fotografią lub chromolitografią; bo obok wartości archeologicznej zaleca się niezwykłą pięknością i doskonałością rzeźby.

Na cmentarzu kościelnym leży Jan Łaski arcybiskup, pogrzebiony 1535 r. w ziemi którą sobie na grób z Jerozolimy sprowadził.

(*D. n.*)

Nowości Bibliograficzne.

Kraków. W drukarni uniwers. Jag. wyszły nowe dwa tomy: *Rocznika* Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (ogólnego zbioru Tom 29 i 30, a trzeciego pocztu tom VI i VII). Zawierają one następujące rozprawy: 1) Zdanie sprawy z czynności c. k. Tow. nauk. krakowskiego dokonanych w r. 1861, przez prof. Dra J. Majera prezesa Tow. — 2) Zdanie sprawy w przedmiocie zadań przez Towarz. nauk. krak. do nagrody ogłoszonych. — 3) O Janie Nep. Głowackim artyście krajowym i o krajobrazie w obecnym czasie, przez Adama Gorczyńskiego. — 4) Założenie biskupstwa krakowskiego, p. Józefa Mączyńskiego. — 5) Zapiski o Bardyowie i najbliższej okolicy, zebrał Dr Eug. Janota. — 6) O znakomitych zasługach w kraju rodziny Koryciński, skreślił Konstanty Hoszowski P. O. Dr. Ostatnia ta rozprawa wyszła także osobno i przedstawia szereg interesujących poszukiwań, tak co do rodziny Korycińskich, a głównie najznakomitszego jej członka, Stefana Korycińskiego, Kanclerza W. Kor. za panowania Jana Kazimierza; jak i do historyi skasowanego w Krakowie kościoła ś. Szczepana, którym się szczególniej opiekowali Korycińscy i tam mieli swoje rodzinne groby i pomniki. Rodzina ta dostarczywszy tylu zasłużonych mieczem i radą mężów, zgasła, a na domiar niestałości rzeczy ludzkich pomniki opiewające cnoty ich i czyny, przy rozebraniu kościoła ś. Szczepana bez śladu zniknęły, tylko jak powiada szanowny autor, został się jeden ułamek, służący dziś za próg w środkowych drzwiach kościoła Panny Maryi. — Wandalizm urzędowy, duchowny i prywatny, ileżto nie poniszczył drogich zabytków przeszłości, nietyle może z chęci zacierania tej przeszłości, ile z braku wyrobionych wyobrażeń o znaczeniu pomników sztuki czy w malowidłach, czy architekturze, rzeźbie itd. Podobna praca, jak powyżej wspomniana p. Hoszowskiego, wymownie wykazuje, jakiego dopuszczono się barbarzyństwa, nieszanując pamiątek po mężach tej miary co Korycińscy.

W następnym VII tomie czytamy: 1) Wiadomość o Adamie Kochańskim i pismach jego matematycznych, skreślił Teofil Żebrawski. Jest to ułamek większej pracy p. Żebrawskiego, odnoszącej się do historyi nauk matematycznych w Polsce. Trafną robi uwagę autor, że potrzeba wprzód zanim przyjdziemy do ogólnej dobrej historyi literatury polskiej, mieć obrobione osobne jej gałęzie. — Oprócz powyższej, drugą dał p. Żebrawski rozprawę matematyczną pod tytułem: 2) Nowe rozwiązanie podziału kąta na trzy równe części. — Dalsze rozprawy są: 3) Krótka wiadomość o wodach lekarskich Cygiełeckich, mianowicie o tamtejszej szczawie słono-alkalicznej, p. prof Dra Skobla. Źródła te leżą na stronie węgierskiej w okolicy Bardyowa. — 4) Literatura fizyografii ziemi polskiej p. prof. Dra J. Majera. Jest to pracowicie zebrany spis książek i pomniejszych artykułów, odnoszących się do opisu Polski pod względem położenia czyli powierzchni kraju, toż pod względem meteorologii, geognozyi, flory, fauny i balneologii. 5) Sprawozdanie komisyi w Tow. naukowem krakowskiem zawiązanej, w celu zbadania choroby kołtunem zwanej, p. prof. Dra Dietla. — 6) Teorya tworzenia się połączeń chemicznych na podstawie ruchu wirowego atomów, p. prof. Dra Czyrniańskiego.

Warszawa. Listopadowy Nr *Biblioteki Warszawskiej* mieści następujące artykuły: Elżbieta księżniczka Ostrogska, opracowanie historyczne Ad. N. Nakęckiego, z przypisami Aleks. Przeździeckiego. — Hamlet królewicz Duński z Szekspira, przekład J. Paszkowskiego. Krytyczna scena przyrządów technicznych w przemyśle krajowym używanych lub do jego rozwoju pożądanych, p. Pawła Kaczyńskiego. — Studium indyjskiego dramatu, p. Józefa Grajnerta. — Podróż nad Dunajem i Adryatykiem, p. Patona członka Tow. jeograficznego w Londynie (z angielskiego). — Głos naczelnego prokuratora przy otwarciu posiedzeń IX departamentu Senatu w d. 13 września 1862. — Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. Przegląd teatrów. Psyche tragikomedya skoczna, Moliera i Corneilla. Chateau de Pontelae. — Lia Felix. — L'homme du Sud w Palais-Royal. — Nędzarze w drodze do Ambigu. — Romanse i krytyki. — Literatura niepodległa pana Fournel. — Michał Anioł, Leonard de Vinci, Rafael, przez Clement. — Studya fresków Watykanu Gruyera. — Muzyka kościelna p. d'Ortigue. — Ateusze tegocześni. — Walne posiedzenie akademii napisów. — Nowy kurs prawa organicznego przez Heylmana. — Rocznik tow. przy. nauk poznańskiego. — Jakób i Konstanty Sobiescy, wspomnienie historyczne z powodu odkrycia ich grobowca w kościele Żółkiewskim, napisał Wł. Zawadzki (Lwów). — Kilka słów o Ludwiku Grotkowskim i o byłym uniwersytecie wileńskim. — Do redakcyi Bibl. Warszaw. od Aleksandra Oskierki. — Sprawozdanie z lipcowego posiedzenia oddziału archeologii i sztuk pięknych w Tow. nauk. krak. — Koleje budowy domu Tow. nauk. krakowskiego.

Kielce. W drukarni Kołakowskiego wyszedł: Pogląd na historyę naturalną gubernii radomskiej, p. Józefa Sapalskiego. Wydanie nieszczególne, ale przedmiot sam opracowany sumiennie, wiele nowych dostarcza postrzeżeń.

Petersburg. Wydawca zasłużony Józefat Ohryzko kończy w druku *Historyę akademii wileńskiej* przez Michała Balińskiego, a zamierza wkrótce rozpocząć druk Statutu litewskiego i dodatkowych tomów Vol. Legum wraz z nowym inwentarzem do tychże.

mniej posadzki marmurowe i drzwi na przestrzał otworem zwykle stojące, jak np. czworo wrót maryackiego kościoła, nie wywierały szkodliwego wpływu na zdrowie. W tych kościołach, gdzie żołnierze lub młodzież szkolna słucha mszy św., kładziono zwykle deski na posadzkę, co jednak sprawia łoskot. Najpraktyczniejsze są rogóżki lub słomianki kładzione na posadzkę. Od wiatru i przewiewu po kościołach bronić mogą zabezpieczenia z bocznemi wchodami lub przynajmniej sukienne osłony drzwi. X. Fr. Piątkowski, którego staraniu zawdzięcza kościół św. Krzyża wewnętrzne i zewnętrzne swe odnowienie, dał przykład obmyśleniem i tej wygody dla parafian swoich, sprawiwszy na całą posadzkę słomianki. Radzi byśmy widzieć rozpowszechniony ten zwyczaj.

— Sąd wyższy w Krakowie odrzucił odwołanie się p. Adama Rogowskiego od wyroku sądu krajowego, skazującego go na dwumiesięczne więzienie za naruszenie spokojności publicznej przez zamówienie u Prohaski w Cieszynie pieśni narodowo-religijnych, a czyniąc zadosyć odwołaniu się Prokuratora, skazał tegoż Rogowskiego na trzy miesiące więzienia. Co do drukarza cieszyńskiego Prohaski, Sąd wyższy zmienił wyrok, skazujący go na 10 dni aresztu i 100 złr., a to przez zniżenie kary pieniężnej na złr. 25 i zmianę kary aresztu na pieniądze w ilości złr. 50, za przekroczenie ustawy drukowej.

— P. Bolesław Podczaszyński profesor szkoły sztuk pięknych w Warszawie, wybrany świeżo na członka Tow. nauk. krak., wrócił obecnie z naukowej podróży po Włoszech, Francyi i Anglii. Wystudyowane i przerysowane przez niego grobowce z katedry wrocławskiej, jak: Henryka IVgo i biskupa Przecława, sztychują się już w Paryżu z przeznaczeniem do *Annales archeologiques* Didrona; tamże znajdą pomieszczenie zebrane przez Podczaszyńskiego rysunki okien, odrzwi i szczegółów architektonicznych z kościołów krakowskich. Zbiór paryski pomnożył się 150 odlewami polskich pieczęci, oddanemi przez p. Podczaszyńskiego w zamian. Miano tam dotąd tylko 5 sztuk naszych sfragistycznych zabytków — przecież między temi były 3 u nas mało znane, jak: majestatyczna Jana Kazimierza (z r. 1663), Maryi Leszczyńskiej majestatyczna także, i sygnetowa Maryi Ludwiki żony Jana Kazimierza (1666). P. Podczaszyński zbogacił też odlewami pieczęci muzeum Tow. nauk. krak. dotąd tylko przez p. T. Żebrawskiego tego rodzaju zabytkami zasilane, i posiadające w odlewach to co z wystawy ciekawszem było.

— Dnia 11 listopada umarł w Wenecyi Fzmpor. bar. Culoz, w 77 roku życia. Na kilka dni przed śmiercią, gdy już mniemano że nie przeżyje dnia następnego, doniesiono dziennikom wiedeńskim że umarł. Zaraz też pojawił się w wielu dziennikach nekrolog jenerała. Jeden z takich nekrologów dostał się do rąk chorego jenerała, i takie na nim sprawił wrażenie, że wyprawiwszy wszystkich z pokoju swego, wstał po północy, ubrał się w zupełny mundur i wziąwszy jednego służącego wsiadł do gondoli i popłynął na *Piazzetta* na główną strażnicę wojskową i tam nakazał oficerowi służbowemu, aby rano w raporcie doniósł, iż Fzm. bar. Culoz żyje i w nocy był na odwachu. Wysiadając z gondoli schwycił przewoźnika za ramię i ścisnął go mówiąc, że mu chce pokazać, jak jeszcze zdrowym jest i silnym. W tem dostał kurczów w rękach i z trudnością można było wydobyć przewoźnika z rąk jenerała, którego palce wpiły się spazmatycznie w ciało przewoźnika. W parę dni potem jenerał żyć przestał.

— **Jutro we środę dnia 19 listopada, Ś. Elżbiety królowéj.**

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń publicznych sądu kryminalnego w Krakowie, w dniu 13 i 14 listopada r. b.

Prezydujący: Keller; **Sędziowie**: Bocheński, Federowicz; **Protokolista**: Łuszczyński; **Zastępca Prokuratora** Krynicki; **Obrońca**: Dr. Zyblikiewicz.

(Dalszy ciąg).

W dniu 14 listopada publiczność jeszcze liczniéj niż dnia poprzedniego zapełnia salę posiedzeń. Z. Prokuratora wnosi, aby Sąd uznał pp. Nowotnego, Pika i Gostkowskiego winnymi zbrodni naruszenia spokojności publicznéj z § 65 lit. *a)* i skazał z zastósowaniem § 54 k. k. p. Nowotnego na cztery, pp. Pika i Gostkowskiego na trzy miesiące więzienia. Wniosek powyższy motywuje z. Prokuratora jak następuje. Zeznania świadków udowodniły iż p. Józef Nowotny na nabożeństwie w Jaśle za duszę ś. p. ks. Adama Czartoryskiego w dniu 13 sierpnia r. p. rozdawał pieśni „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“ między obecnych w kościele; udowodnioném jest nadto, że p. Józef Nowotny przechodząc koło ławek, zachęcał do pozostania w kościele oczywiście celem odśpiewania wspomnionych pieśni. Udowodnionem jest wreszcie, iż w czasie pielgrzymki do Kobylanki rozdawał tenże między pielgrzymów egzemplarze pieśni „Boże coś Polskę“, jak równie, że tak słowami jako i znakami wskazywał, kiedy ma być śpiewaną.

Udowodnioném jest również w ślad § 270 pod 4) P. k., iż Wojciech Pik podczas wspomnionego nabożeństwa egzemplarze pieśni „Boże coś Polskę“ między obecnych rozdawał.

Udowodnionem jest nakoniec, iż p. Floryan Gostkowski różnymi czasy różnym osobom rozdawał pieśni „Boże coś Polskę.“ Pierwotne zeznania świadków nie zostają dzisiejszém odwołaniem bynajmniéj w wątpliwość podane, ile że uczynionemi zostały za świeżéj pamięci, są zaprzysiężone, a nadto poparte są zeznaniami innych świadków.

Przedmiotowa istota czynu, jest więc prawnie udowodnioną.

Pieśń „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“ zdolne są obudzić niechęć przeciw rządowi panującemu, a więc i narazić jednolity związek Monarchii. Kto zna historyę polską, objawy narodowości polskiéj, język polski, wie dobrze, iż pod Ojczyzną rozumie się cała dawna Polska. Wyraz więc „tyrani“ odnosi się do dzisiejszych władzców wszystkich części dawnéj Polski, nie zaś do władzców pojedynczych prowincyj np. Poznańskiego lub Kongresówki.

Tak pojmując pojedyncze wyrażenia, niemylnie wnosi z. Prokuratora, iż modlitwa, w której Polacy proszą Boga o zwrót Ojczyzny i wolności, w której wspominają o dawnéj świetności i dzisiejszéj niedoli ich kraju jest objawem uczuć nienawistnych przeciw rządom dzierżącym obecnie część Polski. Co do Chorału, to już osnowa jego sama czyni zbytecznem szczegółowe wykazywanie objawów niechęci ku rządowi austryackiemu w nim zawartych. Czyn rozdawania pieśni „Boże coś Polskę“ i Chorału ma więc oczywisty zamiar rozbudzania nienawiści przeciw rządowi austryackiemu. Dowód złego zamiaru jest ustanowiony w samym czynie.

W obec udowodnionéj przedmiotowéj i podmiotowéj istoty czynu, oczywistém jest, iż oskarżeni stali się winnymi zbrodni naruszenia spokojności publicznéj z § 65 lit. *a)*. Okoliczność przez oskarżonych na usprawiedliwienie przytoczona, iż władza nie tamując swobodnego krążenia owych pieśni, żywiła w nich przekonanie o niewinności ich czynów, jest bez wpływu na ocenienie istoty czynu, gdyż dzisiejsze prawo karne austryackie już od 1852 obowiązuje, a według tegoż, niewiadomość prawa nikogo nieuniewinnia.

Co do wymiaru uważa z. Prokuratora za okoliczność czyn obciążającą, iż p. Nowotny po dwakroć dopuścił się zbrodniczego czynu; zwalniające atoli okoliczności zdaniem tegoż są; młodociany wiek oskarżonego i nienaganne dotąd sprawowanie się.

Za p. Pikiem przemawia, iż dłuższe uwięzienie naraziłoby egzystencyę jego samego i jego matki. Taż okoliczność przemawia również i za p. Gostkowskim.

Wśród natężonéj uwagi publiczności zabiera głos Obrońca oskarżonych Dr. Zyblikiewicz. Odstępując od naszego zwyczaju, podajemy mowę Dra Zyblikiewicza prawie dosłownie, a to dla tego, iż Obrońca w wykazaniu braku istoty czynu, zupełnie innym poszedł torem niż poprzednicy jego, dotychczas w podobnych sprawach występujący, tudzież dla tego, iż skracając lub opuszczając pojedyncze wyrażenia, uronilibyśmy zarazem wrzący prąd jego mowy, który elektryzował słuchaczy.

Wyprowadzając istotę czynu z treści pieśni „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“ pan Prokurator zadaje sobie pytanie, co to jest Ojczyzna polska? Otóż zgadzam się z nim, iż nie jest nią ani sama Kongresówka, ani same Poznańskie, ani którakolwiek część Polski; Ojczyzną Polaków jest cała dawna Polska. Twierdzi daléj pan Prokurator, iż wyrazy: tyrani, szatani, odnoszą się nie do saméj tylko Rosyi, lecz i do Austryi. Przypuściwszy, iż przez wyrazy te pomyślany jest rząd któregokolwiek z państw europejskich, w takim razie przyznaję panu Prokuratorowi zupełną słuszność, że wyrazy owe tyczą się także i Austryi. Gdy jednak podług § 65 k. k. zbrodni zaburzenia pokoju publicznego ten staje się winnym, kto uczucia nienawiści i wzgardy przeciw rządowi lub jednolitemu związkowi monarchii wywołuje, więc zbadać należy, ażali pieśni w mowie będące uczucia te rzeczywiście wywołują lub nie. Badając je, niepowinniśmy ich oceniać podług zimnéj prozy hermeneutyki prawniczéj, bo one są poezyą, pod tym więc względem kładę nacisk, kładę szczególny nacisk na okoliczność, iż pieśni te są *narodawe*. Nazwą tą zaszczycił je cały naród, zaszczycają je także akta sądowe, i bardzo słusznie, bo cały naród przyswoił je sobie. Znalazły one miejsce w kościele, w mieszkaniu prywatném, w warsztacie rzemieślnika, słyszeliśmy wczoraj, iż grają ją przy fortepianie młode dziewice, a dotarły jak to wysokiemu sądowi wiadomo, nawet do kazien więziennych, słowem stały się własnością narodu na całéj przestrzeni ziemi polskiéj. A ponieważ pieśni te są *narodowe*, to już według nauki o poezyi, nie mogą zawierać w sobie innych uczuć nad te, które już przedtem tkwiły w narodzie. Poeta bowiem chcąc dostąpić zaszczytu poety narodowego, nie tworzy żadnych nowych narodowi nieznanych uczuć, ani też stwarza nowe jakieś ideały, on podsłuchuje tylko naród i chwyta uczucia narodu, on staje się tylko organem, wyrazem uczuć narodowych; treść jego utworu nie jest jego własna ile narodu, jego jest tylko forma, w którą uczucia narodu przyobleka, a tak utwór jego jest tylko obrazem duszy narodu. Jeżeli więc w pieśniach tych przebija uczucie nienawiści i pogardy dla rządu austryackiego, to nie pieśni wywołują go w narodzie; pieśni te jako narodowe, z uczucia narodu wysnute, konstatują tylko i dowodzą, że uczucie nienawiści było już w narodzie; nie pieśni więc przelewają te uczucia w naród, lecz naród przelał je w pieśń, a tak gdy nie można ani stwarzać ani wywoływać tego, co już dawniéj istniało, przeto w pieśniach tych nie ma istoty czynu zbrodni.

Nie chcę ja bynajmniéj utrzymywać, mówi daléj Obrońca, że w mowie będące pieśni nie sprawiają żadnego wrażenia, lecz pomimo że na wskróś przenikają i łzy wyciskają, zawsze jednak nie stwarzają one uczuć narodowi nieznanych lecz pozostają w sferze uczuć, któremi naród dawniéj był przejęty. A zostając w sferze samych tylko takich uczuć, nie mogą one należeć do dziedziny prawa, lecz należą do dziedziny moralności, i to jest drugi powód, dla którego nie stanowią istoty czynu. Aby nie być źle zrozumianym, przytoczę przykład z prawa prywatnego. Przypuśćmy nieszczęśliwe małżeństwo, żona nie kocha, nienawidzi męża, lecz dopóki nie dopuści się żadnego czynu, prawo milczy, bo uczucia nie należą do dziedziny prawa, sędzią więc nad nią jest tylko Bóg i sumienie. Przypuśćmy nawet, że nienawidząc męża, namiętnie kocha innego, to i wtedy jeszcze nie ściga jéj prawo, bo ograniczając się na samem tylko chociaż wzbronionem uczuciu, nie przeszła jeszcze do czynu, a zatem nie wkroczyła w dziedzinę prawa, lecz została w sferze moralności, gdzie sędziami tylko sumienie i Bóg. Tak samo i z pieśniami „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“, one ograniczyły się na uczuciach narodowych, nie przeszły w czyn, nie wstąpiły więc do dziedziny prawa, ale zostały w sferze moralności. W sferze téj pozostały one tem pewniéj, ile że pieśń „Boże coś Polskę“ jest jak świadczy jéj napis, modlitwą, a pieśń „Z dymem pożarów“ jest chorałem, a zatem także modlitwą. Pieśni te nie zniżyły się do uczt lub biesiad wesołych, czy w kościele czy w domu zostały one modlitwą, a że modlitwa jak nas kościół uczy, jest tylko podniesieniem ducha do Boga, więc pieśni te nie należą do dziedziny prawa. Były wprawdzie czasy, gdzie nie odróżniano dziedziny moralności od dziedziny prawa i gdzie uczucia nawet karano, były to czasy inkwizycyi hiszpańskiéj, czasy Torquemady, lecz historya i umiejętność rzuciły anatema na takie sądy. Odkąd bowiem powiodło się umiejętności pociągnąć granicę między jedną dziedziną a drugą, odtąd uczuć nie piętnowano już nazwiskiem zbrodni, nawet rewolucya francuska, chociaż tak straszliwa, trzymała się tych granic, a wydając prawo o ludziach nienawistnych uczuć dla ówczesnego rządu, nawet w chwili, kiedy rewolucyonista jak Danton jako umiarkowany był ścięty, nie nazywała ich zbrodniarzami, lecz tylko podejrzanymi, *suspects*, postanowiła trzymać ich w więzieniach lub pod strażą aż do zawarcia pokoju, lecz nie ważyła się karać ich jako zbrodniarzy, bo przestrzegała granic między dziedziną prawa a moralności.

Obrońca przystępuje teraz do niezbitego jak powiada dowodu, iż nawet w myśl przepisów prawa karnego w pieśniach owych nie ma istoty czynu. I tak mówi obrońca, § 30 post. karnego nakazuje prokuratorom, aby zawiadamiali sądy śledcze i zarządzali natychmiast śledztwa, skoro tylko dojdzie do nich wiadomość o jakim występku. Zaś § 61 post. kar. nakazuje sędziemu śledczemu, aby rozpoczął śledztwo, skoro o czynie jakim karygodnym chociażby ze słuchu tylko się dowiedział, a co bardziéj, jeżeli sędzia dowie się o zbrodni z § 65, o którą tu właśnie idzie, obowiązany jest donieść o tem natychmiast władzy bezpieczeństwa. Daléj § 71 post. kar. wkłada na wszystkie władze i urzęda publiczne obowiązek, aby bez zwłoki podali do wiadomości sędziego śledczego, gdyby występek jaki albo sami spostrzegli, albo na innéj jakiéj drodze powzięli o nim wiadomość. Gdyby tedy owe pieśni, które moi klienci 13go sierpnia 1861 rozdawać mieli, mieściły w sobie coś zbrodniczego, to jużciż i prokuratorowie i sądy śledcze i władze polityczne byłyby zarządzały natychmiast śledztwa, skoro tylko pierwszą o nich powzięły wiadomość. Tymczasem od marca zeszłego roku przez ośm miesięcy żadna z tych władz nie wytaczała z powodu pieśni żadnego śledztwa karnego, chociaż przez ośm miesięcy i o śpiewaniu i rozdawaniu ich dobrze wiedziały. I tak wiedziały wszystkie władze krakowskie, że około 10go kwietnia r. z. lud krakowski licznie zgromadzony przeciągnął przez ulice miasta ku Karmelitom z swemi pieśniami na ustach. Wiedziały o tem władze, bo wystąpiła siła zbrojna wojskowa i policyjna, rozpędzano tłumy, zapobiegano zbiegowisku, lecz ani za śpiewy ani za ich rozdawanie nie wytaczano śledztwa, czego nie inna jest przyczyna, jak że w pieśniach owych nie ma treści zbrodniczéj. Dnia 6 czerwca r. z. w oktawę Bożego Ciała na procesyi w rynku z tysiącznych piersi rozlegał się śpiew „Boże coś Polskę“, a trudno o ucho, do któregoby odgłos tych śpiewów nie był doszedł. Dnia 2 września podczas nabożeństwa za poległych w Wilnie, mieszczanie krakowscy pozamykali sklepy i udali się na nabożeństwo, gdzie jak świadczy odczytany wczoraj numer *Krakauer Ztg*, śpiewano te pieśni. Władze wiedziały o tem, bo ówczesny dyrektor policyi latał po mieście, przemocą otwierał sklepy, wpadł nawet do kościoła, mieszczan karano za zamykanie sklepów, lecz z powodu pieśni nie wytaczano śledztwa. Daléj opisuje obrońca śpiewy i rozdawanie pieśni przy bramie Floryańskiéj podczas święta Panny Maryi Narodzenia, potem w święto św. Krzyża procesye do Mogiły, daléj procesyę chrzanowską do Krakowa ku Dominikanom, następnie wskazuje numera dzienników, które o śpiewach tych donosiły, powiada, że papry krakowskie sprzedawały te pieśni po ulicach, tak, jak dziś Bąka, Krzykacza lub Kuźnię sprzedają, a ponieważ wszystko to dochodziło do wiadomości władz, które w myśl §§ 30, 61 i 71 post. karn. powinny były natychmiast śledztwo zarządzać a nie zarządzały, więc oczywisty dowód, że władze nie widziały — utrzymuje obrońca daléj — w tych pieśniach istoty czynu zbrodni. Gdyby więc w obec przywiedzionych tu faktów wysoki Sąd uznał dziś, że pieśni te zawierają w sobie treść zbrodniczą, to już tem samem orzeczonoby, że prokuratorowie, sądy śledcze i inne władze w całym kraju przez ośm miesięcy nie pełnili swojéj powinności, a czyż o władzach krajowych powiedzieć to można? Zaiste nie, a to tem mniéj, że pieśni owe w owym czasie nie były zakazane, jakto podług prawa drukowego z r. 1852 które dotąd obowiązuje, stać się było powinno. Sądy więc zarówno z publicznością nie tylko nie widziały w nich nic zbrodniczego, lecz przeciwnie poczytywały je za dozwolone, i tak wysoki Sąd apelacyjny zmieniając w podobnéj sprawie akt oskarżenia pisze w motywach, „że w owym czasie to jest w październiku zeszłego roku pieśni te rzeczywiście publicznie i wszędzie a nawet tutaj w głównym mieście kraju pod okiem władz śpiewano i podówczas zakaz śpiewania tych pieśni jeszcze wydanym nie był“. *Krakauer Zeitung* z dnia 16 października, w doniesieniu wczoraj odczytanem, powiada, że pieśni te zostały zakazane, i rzeczywiście pieśni te dopiero w październiku zakazane zostały — Obrońca odczytuje tu zakaz — a kiedy zakaz wyszedł, to znak, że przedtem go nie było, a w tem leży dowód, że pieśni przedtém były pozwolone. Zarzuci mi kto, że w pieśniach i bez zakazu można było spostrzedz treść zbrodniczą, lecz w takim razie zachodzi pytanie, dla czego władze sądowe tak długo jéj nie spostrzegły.

Ważne więc muszą być powody, dla których sądy postępowanie swoje względem tych pieśni zmieniły. Oto jak się wczoraj pokazało, wydało Prezydyum Namiestnictwa w téj mierze instrukcye dla sądów. Więc na zdanie i postępowanie sądów wpływają polecenia dane z Namiestnictwa? Zaprawdę trudno uwierzyć, aby coś podobnego działo się w państwie konstytucyjnem, w którem względem ustaw karnych i ich zastósowania wszystko kornie swe czoło uchylać powinno. A kiedy wysoki Sąd postanowił uledz owym poleceniom, to wypadałoby je zastósować przynajmniéj do wypadków jakieby następnie zaszły były, bo jużciż jeżeli „lex non retro agit“, to i polecenie Namiestnictwa retro agere nie powinno. Obrońca przeszedłszy potem po krótce zarzuty pojedynczym obwinionym czynione, tak kończy swoją obronę.

Przystępuję do najważniejszéj części mojéj obrony. Klienci moi nie mogą być uznani winnymi, albowiem przemawia za nimi § 2 litera *e* k. k., który powiada, że niema zbrodni, jeżeli taki błąd zachodził, że nie można było w czynie zbrodni upatrywać. Jakiekolwiek bowiem mogły być powody, dla których sądy przez ośm miesięcy na rozszerzanie tych pieśni nie zważały, jakiekolwiek również mogły być powody, dla których później zdanie swoje zmieniły, to pewna, że sądy je ignorowały. To więc ignorowanie ze strony władz, te doniesienia po dziennikach, te pochwały po dziennikach, to wszystko musiało w każdym mieszkańcu kraju wpoić to niezłomne przekonanie, iż w pieśniach tych nie ma nic zbrodniczego. Opuszczam więc wszelkie dalsze wywody prawne, nie będę mówił ani o wysokości kary, ani o okolicznościach łagodzących, lecz apeluję do sumienia sędziów, niech go się zapytają, ażali klienci moi w obec przedstawionego tu stanu rzeczy, mogli w czynach swoich domyślać się nawet czegoś zbrodniczego? A jeżeli wasze sumienia odpowiedzą wam że mogli, wydajcie wyrok potępienia.

Mowa Dra Zyblikiewicza sprawia wielką sensacyę, z pośród publiczności słychać oklaski, przyczem mowca daje wyraźne oznaki niezadowolenia.

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 18 listopada. Wczoraj niezbyt wiele zwieziono zboża z Królestwa na granicę tutejszą; a targ trzyma się w ogóle bardzo słabo; producenci jednak wstrzymują się z ustępowaniem od żądań swoich. Dla tego prawie połowa zwiezionego zboża pozostała na miejscu, a to co sprzedano, otrzymało niskie ceny. Pszenicę średnią w dobrym gatunku przedawano po 27 i 28 złp.; przednie ziarno 30, 31 złp. Wyborowe, na prawdę mające wagi 172 fantów, po 32 do 32½ złp. Żyto po 18, 19 złp. przednie 19½ do 20 złp. Jęczmień po 13, 14 złp. piękny na słód do 15 złp. W ogóle targ na granicy szedł słabo; ugody o przyszłe dostawy nie zawierane. Na tutejszym targu dzisiaj słabo się trzymali posiadacze zboża, a na transito chciano kupować, albowiem przybyli tu kupcy z Górnego Szląska, lecz zaledwie płacili za żyto po 21 do 21½ za 162 fantów, a pszenicę piękną po 33 do 33½ złp. za 172 fantów. W miejscu, mało sprzedawano z Galicyi, albowiem mniéj jeszcze jest kupujących niż sprzedających. Żółta pszenica piękna zaledwie otrzymała złr. 8, 8·30 za 172 fantów; biała krakowska i z za Wisły 8·50, do 9 złr. w wyborowem ziarnie. Żyto odbyt jaki taki znajdowało szczególniéj polskie, płacono po 6 do 6·20 złr. za 162 fantów; galicyjskie po 5·50 do 5·75 na tęż samą wagę.

Kraków 18go listopada. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	4·70
Żyto	„	2·85
Jęczmień	„	2·35
Owies	„	1·38
Kukurydza	„	0·00
Ziemniaki	„	1·05
Siano	(za centnar)	0·95
Słoma	„	0·75

Wrocław 15go listopada. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *lażу*.)

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	80-82	76	70 74
„ żółta	74 76	72	69-71
Żyto	55-56	54	52-53
Jęczmień	40 42	39	36-38
Owies	26-27	25	23-24
Groch	52-55	50	47-49
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	231	218	205

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy (89½ fantów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1·57½ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	14 —14⅔
„ dobra	13 —13½
„ średnia	10⅙—11¼
„ pośledna	8 — 9¼
Biała przednia	19 —20
„ dobra	16½—18⅓
„ średnia	13 —15⅔
„ pośledna	10 —12

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 16 listopada. Dzienniki dzisiejsze ogłaszają depeszę podpisaną przez Nikoterę, w której tenże w imieniu Garibaldego zaprzecza pogłosce, iż Garibaldi proponował królowi Wiktowi Emanuelowi dyktaturę, oraz zaprzeczającą jakiemukolwiek pod tym względem układowi.

Turyn 17 listopada. *Discussione* pisze dzisiaj: Zapewniają, że król podpisał wczoraj dekret znoszący stan oblężenia w Neapolu i Sycylii. Wszelako Lamarmora zatrzymuje w swojem ręku polityczny centralny zarząd Neapolu, a prefekt w Palermo takiż zarząd nad wyspą Sycylią.

Paryż 17 listopada. Dzisiejsza *La France* pisze: Rząd angielski podjął napowrót projekt kandydatury księcia Alfreda (na tron grecki). Według tego projektu Jończycy pozostaliby pod protektoratem angielskim, ale wolno im będzie wysyłać deputowanych do Aten. Nowy król może zachować religię swoją.

Korfu 15 listopada. Parowiec grecki przywiózł tu wiadomości z Pireus z 13 listopada. Według nich, znakomite osoby z portu Pireus i ze Syry dały ucztę dla oficerów floty angielskiej, przy której Grecy wznosili toasty na pomyślność księcia Alfreda angielskiego, Anglicy zaś na pomyślność i niepodległość Grecyi. Gdy admirał angielski powrócił na pokład okrętu, okręty angielskie wywiesiły banderę grecką i pozdrowiły ją 21 strzałami.

Wiadomości z **Warszawy** nie przynoszą nic nowego. Miasto jest ciągle w takim stanie jakby na drugi dzień po wzięciu go szturmem: wzmocnione patrole i straże, zwiększone jeszcze obostrzenia od czasu znalezienia zabitego Felknera, trwają ciągle. Gazety warszawskie z 17go t. m. nic nie zawierają ważnego. W *Dzienniku Powszechnym* z dnia tego ogłoszono drugi wyciąg z protokółu posiedzenia Rady Stanu odbytego przed rokiem (21go listopada 1861) i to w przedmiocie mniej ważnym, mianowicie o obmyśleniu środków do uzupełnienia statystyki Królestwa.

Dziś miały się rozpocząć w wydziale finansowym Izby deputowanych Rady państwa w Wiedniu rozprawy nad budżetem ministerstwa wojny, to jest miało Ministeryum oświadczyć, czy przystanie na dalsze zniżenie budżetu wojskowego, jak to projektuje referent. Jeżeli Ministeryum nie przystanie, sądzić można, iż wydział finansowy nie będzie zbytecznie nalegał. W ogóle zaś kompromisem łatwa zgoda da się osiągnąć, jeśli się weźmie za podstawę nie wniosek o zniżenie wydatków, lecz objawienie życzenia, iż rząd zaprowadzi z czasem pewne oszczędności. W izbie deputowanych toczą się dalej obrady nad opłatami i stęplami od różnych prawnych aktów. Gdy przyjdzie do podwyższenia podatków stałych, zajść mogą dopiero między obu Izbami nieporozumienia, chyba gdyby w Izbie już niższej poświęcono dla Izby wyższej podwyższenie podatku gruntowego, na które ta ostatnia z trudnością by tylko przystała. Co do petycyi dyrekcyi bankowej do Izby wyższej o wyjednanie przychylniejszych warunków ugody z państwem, bank zapewne utarguje jakie takie dla siebie koncesye od pierwszej uchwały Izby deputowanych.

Publicystyka niemiecka znalazła niewyczerpane dwa przedmioty wewnętrznego zajęcia, ku którym zwraca się w Prusiech już dla tego samego, iż to daje sposobność zaprzestania bezskutecznej walki opozycyi z gabinetem, bezskutecznej aż do zwołania Izb, co ma w połowie stycznia nastąpić. Przedmioty te są: sprawa handlowa, do której podjęcia gotują się na styczeń na zjeździe w Monachium, tudzież sprawa duńska Ażeby uniknąć rozbicia Związku celnego, nad czem pracuje może Austrya, a przynajmniéj pracować się zdaje, prasa rządowa francuska puszcza w świat domysły o potulnéj polityce p. Bismarka, z jaką się był oświadczył w Paryżu. *La France* zapewnia, że p. Bismark oświadczył się z tem, iż nie myśli zrobić w Niemczech zamachu stanu, ani też doprowadzać walki konstytucyjnéj w Prusiech do ostateczności; a nawet *La France* daje do zrozumienia, że gabinet wiedeński mógłby bez wielkich ofiar przystąpić do traktatu z związkiem celnym. — Co do sprawy duńsko-niemieckiéj, gdy Dania wyraźnie zastrzegła się przeciw poddaniu kwestyi szlezwickiej pod trybunał państw niemieckich, wywiąże się z tego długa i drobiazgowa korespondencya dyplomatyczna, o której nieprzyrzekamy dawać często relecyi, aż chyba jaki ważny epizod sprawę tę całą uczyni bliższą końca lub zawieszenia.

Dzienniki **włoskie** utrzymują, iż podana przez *La France* treść noty p. Drouyn de Lhuys jest niedokładna i twierdzą, że *La France* opuściła w nocie téj ustęp, w którym minister francuski przedstawia, że wojska francuskie z Rzymu ustąpią w razie jednej lub drugiej z następujących przypuszczeń: pojednania się rządu włoskiego z papieztwem, lub też dania przez rząd włoski dostatecznych rękojmi szanowania niepodległości Papieża. — Dzienniki włoskie z 14go t. m. mówią o uczcie pożegnalnej jaką dawał minister spraw zagranicznych Durando dla odjeżdżającego posła francuskiego p. Benedetti, którego uważano za sprzyjającego rządowi włoskiemu. Zwracał także uwagę opinii publicznej w tym dniu rozstrzygający się proces wytoczony jenerałowi Faverges i kilku oficerom oskarżonym o nadużycie władzy przy ukaraniu żołnierza. Trybunał wojskowy skazał jenerała Faverges na 4 miesiące więzienia, a innych oficerów na 2 miesiące więzienia. — Garibaldi będący w Pizie ma się z każdym dniem lepiej i utrzymują, że dyktuje pamiętniki obejmujące okres od jego wyjazdu z Kaprery na wiosnę w bieżącym roku do Turynu, aż do smutnej katastrofy pod Aspromonte. — Król Wiktor Emanuel powrócił do Turynu z przeglądów wojskowych, które odbywał w Bononii i Placencyi.

W dziennikach **francuskish** z 16go t. m. jest jeszcze na pierwszem miejscu porządku dziennego rozprawa o propozycyach uczynionych przez rząd francuski względem pośrednictwa w Ameryce i odpowiedziach rządów angielskiego i rosyjskiego, znanych już wówczas w Paryżu, z których pierwszą wyżej podajemy. Dzienniki liberalne uważają cały krok rządu francuskiego za niezręczny i niekorzystny dla Fracyi. Bardzo jasno rzecz tę przedstawia *La Presse* z 16go t. m. w następny sposób: „Sprawa wywołana przez propozycyę p. Drouyn de Lhuys, jest skończoną. Lecz nota jego nie zdaje się być już przez to martwą literą; będzie ona miała z pewnością następstwa. Czy będą one korzystne?— jest to pytanie, które stawić można. Dzienniki półurzędowe angielskie w swych artykułach, a minister angielski w swej nocie pośpieszyli wykazać, że propozycye pokojowe w tej chwili przedstawiane, byłyby niekorzystnemi dla Unii. Widocznie więc Anglia pochwyciła zręcznie sposobność daną jej przez p. Drouyn de Lhuys, aby stanąć na lepszej stopie z Unią północną, z którą stosunki angielskie od sprawy „Trentu“ nie były dobre... Zwiększy się więc kredyt Anglii w Washingtonie. Nasze położenie w Stanach Zjednoczonych dozna również znacznej zmiany. Rząd Unii nie będzie nam bynajmniej wdzięcznym za naszą ofiarę usług w celu pojednania stron walczących... Lecz ile utracimy przychylności u prezydenta Unii Lincolna, o tyle uzyskamy ją u prezydenta Separatystów Jeffersohn Dawisa... Chodzi tylko o to, czy ta zmiana będzie dla nas korzystną i czy jest odpowiednią naszym tradycyom; czy przyjaźń Północy tj. Unii walczącej za utrzymaniem porządku, broniącej konstytucyi i wybranego powszechnem głosowaniem naczelnika, warto narażać dla zyskania przyjaźni Południa (Separatystów) broniącego niewoli.“ — W odmienny sposób rozumujący *Journal des Débats* przychodzi do tej samej konkluzyi i mówi: „Dziwnem jest, że synowie lorda North i Cornwallisa (którzy walczyli przeciw Amerykanom dobijającym się niepodległości) ujmują się za rzecząpospolitą amerykańską w obec ludu, który wydał Lafayetta i Rochambeaux,“ (którzy walczyli za niepodległość amerykańską.) W całem wystąpieniu tak rządu jak dzienników angielskich w odpowiedzi na propozycyą francuską, widzą słusznie *Debaty* czyn „zdradzieckiego Albionu.“—

Cesarz Napoleon bawi w Compiègne; bezzasadnej wieści o zamachu na tego monarchę, o ranieniu go w rękę, wieści która dni parę krążyła w Wiedniu i Berlinie w okręgach nie politycznych, nie wzmiankowalibyśmy tu nawet, gdyby nie dawała ona nam sposobności do przypomnienia, że wszelkie te sekretne wiadomości o ważnych wypadkach, które się niby stały, nie powinny nawet zwracać uwagi ludzi znających teraźniejsze środki komunikacyjne, przy których każde ważne zdarzenie musi być w jednej chwili całej Europie wiadome, a już sam brak telegramu o wypadku zaszłym niby w kraju, dokąd dochodzą linie telegraficzne i skąd można depesze telegraficzne przesyłać, jest dowodem, że wypadek ten nie zdarzył się rzeczywiście.

Antoni Klobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 18 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	375	369
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107$\frac{1}{2}$	106$\frac{1}{2}$
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	83	82
Srebro nowe . . . . złr.	121	120
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 2	9 87
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	9 75	9 60
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 74	5 66
„ austryackie . . . . . . „	5 80	5 72
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	85 75	85 —
„ „ „ „ na wal. a. „	81$\frac{5}{6}$—	81$\frac{1}{6}$—
Obligacye indemn. z kuponami „	72 —	71 50
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	82 50	81 50
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	225	223
Listy zastawne polskie z kup. . złp	101	100$\frac{1}{2}$

Wiedeń 18 Listopada. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	71	15
5% Pożyczka narodowa.	82	80
Akcye banku narodowego wied. .	791	—
„ banku kredytowego. . . .	221	70
Srebro.	121	—
Londyn, 10 funt. szterl.	121	80
Dukat pojedynczy.	5	80$\frac{1}{2}$

Wiedeń 17 Listopada.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	65 75	65 65
5% Pożyczka narodowa	82 60	82 40
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 40	71 25
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	89 —	88 —
5% „ „ węgierskie . . .	72 10	71 60
5% „ „ chorw. słow. ban.	72 --	71 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 50	71 —
5% „ „ bukowińskie . .	69 50	68 75
5% „ „ siedmiogrodzkie .	69 75	69 —
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	94 75	93 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 —
„ „ „ 10 letnie. . . .	100 50	100 —
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 --	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	85 25	85 --
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	81 50	80 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	137 50	137 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 75	91 50
„ „ „ z r. 1860 całe. .	88 80	88 60
Bilety rentowe Como.	17 90	17 60
Losy zakładu kredytowego. . . .	130 70	130 50
„ tryestskie na 4$\frac{1}{2}$%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju. . .	94 75	94 25
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	99 —	98 —
„ Księcia Salm „ 40 „	36 75	36 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	35 75	35 25
„ Księcia Clary „ 40 „	36 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	35 50	35 —
„ Miasta Budy „ 40 „	36 25	35 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	21 —	20 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	792 —	790 —
„ zakładu kredytowego . . .	221 30	221 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	411 —	409 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1880	1878
„ „ rządowéj	239 50	238 50
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	153 75	153 25
„ „ Pardubickiéj. . . .	125 25	125 —
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj. . . .	291 50	291 —
„ „ Galicyjskiéj	223 25	222 75
Kursa zagran. (3 miesięczne) — Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.. . 4	—	—
Augsburg 100 zł. nadr.. . 4	102 90	102 80
Berlin 100 talar. 4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. 3	103 10	103 —
Genua 100 lirów piem. . . 5	—	—
Hamburg 100 marków . . 4	91 50	91 40
Lipsk 100 tal. 4	—	—
Liworno 100 lirów 5	—	—
Londyn 10 funtów 3	121 50	121 50
Paryż 100 franków. . . . 4	48 40	48 30
Waluty:		
Cesarskie korony.	16 75	16 70
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 82	5 80
„ „ obrączkowe . .	5 82	5 80
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 73	9 71
Suwereny.	—	—
Fryderyki.	10 25	10 23
Luidory	9 95	9 90
Suwereny angielskie	12 25	12 20
Imperyały rosyjskie	10 1	9 97
Srebro	121 25	120 75
„ kupony	121 50	121 —
Talary związkowe	1 82	1 81
Pruskie bilety kasowe	1 82	1 81$\frac{1}{2}$

Lwów 15 Listopada.		
Dukat holenderski	5 77	5 69
„ austryacki.	5 81	5 73
Półimperyał rosyjski.	9 98	9 83
Rubel rosyjski.	1 92	1 89
Talar pruski	1 82	1 80
Listy zast. gal. bez kup. w. austr .	80 35	79 60
„ „ „ „ „ w mon. k. .	84 35	83 60
Obligi indemn. bez kuponu	71 40	70 90
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	83 5	82 30
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	225 —	223 25

Warszawa 17 Listopada.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . . . „	92 73	—
kupon	—	— 52$\frac{2}{9}$
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 91	14 89
kupon	—	— 24$\frac{1}{8}$
Akcye kolei żel. warszawsko-wied. .	88 —	—

Wrocław 17 Listopada.		
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	82$\frac{5}{6}$	—
Polskie bilety bankowe	89$\frac{1}{3}$	—
„ Listy zastawne.	88$\frac{7}{8}$	—
Poznańskie Listy zastawne 4%. .	104$\frac{5}{12}$	—
„ „ „ 3$\frac{1}{2}$% .	—	98$\frac{3}{4}$
Obligi kolei krak.-szląskiéj. . . .	—	—

Paryż 13 Listopada.		
Renta 3%	70	25

Londyn 13 Listopada.	
Konsole	92

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
Granicy do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
Szczakowy do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7. 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór..
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu;.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

✝ (1523-1-)

Dnia 20 bm. o godzinie 10éj rano
ZGROMADZENIE OO. FRANCISZKANÓW
odprawi
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Weroniki Miłkowskiéj,
jako współfundatorki ich pogorzałego Kościoła.

INSERATY.

Ogłoszenie.

[L. 26291.] (1505-3)

Rozporządzenie, objęte §. 29 dekretu Wysokiego c.k. Ministeryum skarbu z dnia 17go Lipca r. b do L. 2945/F. M. względem wykonania ustawy o nowym sposobie opodatkowania wódki, na mocy którego można było zamawiać w tutejszym c. k. ekonomacie zarządy miarowe, dekretem wspomnianego Ministerstwa z dnia 1go t. m. do L. 59738/2221 zniesionem zostało.

Natomiast Wysokie c. k. Ministeryum skarbu równocześnie zezwoliło aby c. k. Finansowe Dyrekcye Obwodowe wspomniane narządy miarowe spirytusowe na żądanie w drodze zleceń najdalej do końca Grudnia 1862 dostarczały.

Co się niniejszem do wiadomości Panów właścicieli gorzelń podaje, z tym dodatkiem, że zamawiający winien złożyć za narząd Stumpego 115 złr. do 120 złr.; za narząd Rittingera 87 złr. do 90 złr. a za narząd Jacquiera 115 złr. do 120 złr.; w które to kwoty wliczone będą także koszta dostawy, w miarę odległości gorzelni od miejsca c. k. Finansowej Dyrekcyi Obwodowej, a tej ostatniej od Wiednia, albo Berna, jakoteż według dostawę utrudniających okoliczności obrachowane.

Razem z narządem otrzyma zamawiający ze złożonej wyż wspomnianej kwoty odpowiedni rachunek.

Z c. k. Finansowej Dyrekcyi Krajowej w Krakowie dnia 8go Listopada 1862 r.

Ważne dla młodzieży obojéj płci, szczególniej dla Panien dorosłych!

Po wszyskich księgarniach jest do nabycia:

„MENTORKA.“

Pytania i odpowiedzi zabawne dla młodzieży obojga płci, z różnych naszych pisarzy, zebrane i ułożone podług wzoru staréj Sybili.
Cena 40 centów. (1513)

Niniejsza książeczka jest każdéj osobie,
Miłą powiernicą, w młodéj życia dobie.
Ostrzeże, poradzi, zabawi, rozśmieszy,
A nawet cię nieraz i w smutku pocieszy.

Właściciele źródeł oleju skalnego, raczą przesłać swoje adresy pod cyfrą: ***„H. & V. III. Exped. für Zeitungs-Annonçen von Haasenstein & Vogler in Hamburg.“*** (1513)

Feliks Szeligowski,
przy ulicy Sławkowskiej na przeciwko Hoteln Saskiego, poleca swój
SKŁAD FORTEPIANÓW
z najpierwszych Fabryk Wiedeńskich.
(1486-3)

OSTRYGI

nadeszły do Handlu
EDWARDA FUCHSA
W KRAKOWIE (1504-3)

Do KSIĘGARNI
Franciszka Grzybowskiego
W KRAKOWIE,
nadeszły następujące książki:

	złr.	kr.
„Kalendarz dla ludu polskiego“ w r. 1863 .	—	40
„Kalendarz polski popularno-ziemiański“ na rok 1863	—	96
Gawarecki Zygmunt, „Włościanin polski czyli gospodarstwo wiejskie“.	1	90
Mazur Andrzéj, „Nasze obecne sprawy na wsi i wrogowie Tellusa“	—	60
Gluziński Józef „Drobnostki gospodarskie“.	1	20
Kontrymowicz Jan, „Powieści dla ludu“ z 3 obrazkami		30
Mieczyński Adam, „Rzeczy gospodarskie“ .	3	—
Gawarecki Zygmunt, „Uprawa roślin pastewnych w Polsce,“ 2 tomy	4	50
Mieczyński Adam, „Zasady leśnictwa dla obywateli ziemskich,“ 2 tomy, z preaumeratą na 3ci	7	20

(1509-2-6)

M. RYBACKI,
Nauczyciel tańca

ma honor zawiadomić iż rozpoczął kurs lekcyj tańców salonowych.

Osoby życzące sobie pobierać takowe, raczą się zgłosić do mieszkania mego przy ulicy św. Jana pod L. 303 na I piętrze. (1519-2-3)



Dwie Klacze 15$\frac{3}{4}$ miary, jedną skarogniada, druga gniada 3$\frac{1}{2}$ lat mające po „Champagnie“ hr. Henkla; pierwsza pełnéj krwi angielskiéj — i Ogier 2$\frac{1}{2}$ lat mający. pół-krwi także po „Champagne“; są do sprzedania w Barwałdzie, poczta Kalwarya Zebrzydowska Wychowane i tresowane przez sławnego ujeżdżacza koni W. S .... (1520-2-3)

Niemka lub osoba posiadająca język niemiecki i roboty, znajdzie natychmiast umieszczenie w Królestwie. Bliższa wiadomość do 21go Listopada rb. w *Administracyi „CZASU.“* (1522-2-3)

Cudzoziemka posiadająca w zupełności język włoski i francuzki, ma jeszcze kilka godzin wolnych, życzy sobie **udzielać lekcyj** tychże. Plac Szczepański Nr. 390/242 piętro I. w podwórzu. (1521-2-3)

SYROP SIARCZANY,

z którego znana ze swej użyteczności woda mineralna **Eau de Bonnes** się wyrabia, przygotowany przez pana ***Emila Leroy*** aptekarza w Paryżu na ulicy d'Antin Nr. 13. (1022-12-)

Metoda leczenia za pomocą wód siarczanych, zwaną metodą leczenia hydro-siarczaną, przystępna jest dla każdego przez użycie nowo wynalezionego Syropu siarczanego wód **Eau de Bonnes**. Syrop ten niepsuje się nigdy, nie rozkłada chemicznie, i może jak najdłużej zatrzymać swe własności leczebne. Flaszka takiego Syropu wydaje cztery butelki wody mineralnej przez co nierównie konsumentom taniéj użycie jej wypadnie. Lekarze zalecają zwykle Syrop siarczany: 1) na kaszel konwulsyjny i koklusz u dzieci, 2) na suchoty w pierwiastkowym ich objawie, 3) na dolegliwości chroniczne naczyń oddechowych, 4) na katary i w ogólności na wszelkie cierpienia płuc i kanałów oddechowych.

Cena flaszki 2 franki 25 centymów.

Znajduje się w aptece p. *W. Molędzińskiego* w Krakowie. — *Tomanka* we Lwowie. — P. *Mrozowskiego* w Warszawie.

Bilard machoniowy

w dobrym stanie, jest do sprzedania Wiadomość w **Administracyi „Czasu.“** (289-24-)

Jeszcze jest
sposobność do wygrania
za 50 cent. w. a.
przepysznéj Wyprawy.

Wyprawa ta
jest to
główne trafne Wielkiéj Loteryi różnych przedmiotów,
któréj ciągnienie nastąpi **już**
dnia 22 Listopada.

Oprócz tego mogą być wygrane jeszcze 799 trafnych mniejszych, mianowicie: wyroby złote, biżuterye, płótno, bielizna stołowa, cukier, kawa, wino szampańskie, drzewo, świece, itp. których wyliczenie tu dla braku miejsca jest niemożliwe, które jednak w planie gry obszernie są wyszczególnione.

Plany gry są do nabycia we wszystkich lokalach sprzedaży losów bezpłatnie.

Zarząd Loteryi Towarzystwa Dam Dobroczynności dla Wiednia i okolicy „Stadt Kärnthnerstrasse 903.
Marya Theyer.
Przełożona Towarzystwa wewnętrznego miasta Wiednia.
Henryk Wotawa,
Sekretarz Towarzystwa.

W KRAKOWIE *są Losy te nabycia* u ***Józefa Bartla.***
(1409-5-8)

Une Dame française, ayant une trés belle prononciation, désire donner des leçons, pour la conversation, ou les exercices 333, Rue Szewska au 1er. (1461--3)

Dla cierpiących na uszy.

(999-16-)

Szwajcarski likier na uszy, najniezawodniejszy środek tak na tępy słuch, jakoteż na wszelkie inne słabości usz, jakoto: szumienie, huczenie lub dzwonienie w uszach, nawet u dzieci pomaga natychmiast; nawet uzyskanie napowrót i zupełnie straconego słuchu zostało już często osiągnięte.

Cena oryginalnego flakonika z instrukcyą użycia **1 złr.** — z przesyłką pocztową **o 10 centów więcéj.**

Główny skład tego likieru utrzymują w Krakowie p. **Karol Rząca** handel korzenny. We Lwowie p. *Piotr Mikolasch* aptekarz.

Osoba, która się w jednym z najsłynniejszych Zakładów muzycznych Pragi kształciła, życzy sobie udzielać **lekcyj na fortepianie**. Bliższa wiadomość w jéj mieszkaniu przy ulicy Grodzkiej Nr. 95/201 II. piętro na podworzu. Również przyjmuje wszelkie zamówienia **strojów damskich** po cenach najtańszych. (1470-3)

Potrzebny jest
SUBJEKT
do Apteki *Wojciecha Molędzińskiego* w Krakowie. (1503--3)



„Abu Argub,“ Ogier rasy Kocheilan, kupiony w r. 1858 w okolicy Hamma (Syrya), jest do **sprzedania** w Gumniskach przy Tarnowie. (1506-3)

Posiadłość w KRAKOWIE,
z murowanego piątrowego domu z oficynami murowanemi, stajnią i wozownią — i obszernego ogrodu złożona, jest z wolnej ręki do nabycia. — Warunki objaśni Dr. Mikołaj Kański adwokat, przy ul. Grodzkiej w kamienicy Al. Schwarza mieszkający. (1455-6)

Młyn parowy amerykański
w BALICACH,
przy stacyi kolei żelaznéj w Medyce, jest od 1go Stycznia 1863 do wydzierżawienia. — W układy wchodzi i bliższe objaśnienia udziela osobiście, lub na zapytania frankowane „Zarząd ekonomiczny w Balicach,“ poczta Szechynie. (1465-3)

GŁOWNY SKŁAD
Preparatów Słodowych

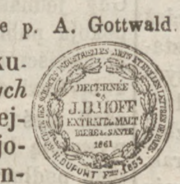


JANA HOFF w BERLINIE,

Neue Wilhelmstrasse Nro 1,“
właściciela Browaru i *nadwornego Liweranta* Jéj król. Wysokości Księżnéj Fryderyki Niederlandzkiéj, Jego król. Wysokości księcia Aleksandra Pruskiego i Jego król. Wysokości księcia Hohenzollern-Sigmaringen, zaszczycony wielkim medalem srebrnym i wielkim medalem złotym,
znajduje się dla ces. król. austryackiego Państwa
w Wiedniu, w mieście, Obere Bräunestrasse N. 1136,
również takowy utrzymują:
W KRAKOWIE p. ***Karol Rząca*** i p. ***Stanisław Feintuch;*** — we LWOWIE pp. *A. Berliner* (pierwéj Laneri), *L. Stadtmüller, Karol Schubuth, Edward Hess, Piotr Mikolasch, E. Merl, Zygmunt Rucker* apt., (dawniéj Tomanek);

w Białéj Jan p. Marolli cukiernik.
„ Bielsku p. Wilh. Hoffmann.
„ Brzesku p. I. Tomaniewicz.
„ Brzeżanach p. B. Fadenchecht.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Bojanach p. M. Stecken.
„ Brodach p. Filip Neustein.
„ Buczaczu p. M. Lipschütz.
„ Czerniowcach pp. J. Luttinger, Ign. Schnirch, Maury-Korn i Szymon Merdinger.
„ Dolinie p. A. Schulz, kasyer miejski.
„ Hussiatynie p. Hiasch A. Friedmann.
„ Jarosławiu p. J Rohm-
„ Jassach p. J. Srrasshofer i p. Bogusz.
„ Kołomei pp. Sal. Leib Henoch, Jakób Sternhell, Schulim Weber i Rosen et Kohn.
„ N. Sączu p. J. Obrecht.
„ Radowcach p. Essig Grabscheid i p. Stanisław Dziedzicki
„ Rzeszowie p. E Neugebauer i p. E. Jaśkiewicz.
„ Sanoku p. J. Jaklitsch.
„ Stryju p. J. Sidorowicz.
„ Sokalu p. A. W. Groth.
„ Sieniawie p. Dawid Weissi
„ Stanisławowie p. R. Świtalski apt. przedtem Tomanek, pp. Chaim Getzler, B. Beill i Józef Segalla.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz i p. C. Latinek.
„ Tarnowie pp. I. Reid, Feliks Lord, C. Maria, C. Sidorowicz, Hotel Krakowski.
„ Żółkwi p. Kalikst Krzyżanowski.
„ Złoczowie p. A. Gottwald.





Względem nader świetnych i nadmiar skutecznych własności tych *Preparatów słodowych Hoffa* znajduje się wielka liczba najchlubniejszych zaświadczeń słynnych znakomitości krajowych i zagranicznych, niemniéj pisma dziękczynne i uznania wielu osób znakomitych. Również mogą być przejrzane najwyższe i najchlubniejsze pisma z uznaniem Jego Król. Mości ś. p. zmarłego Króla Pruskiego, J. K. Mości teraz panującego Króla, i Jego Król. Wysokości Następcy tronu Pruskiego.

PRZESTROGA. Ponieważ w najnowszych czasach powstały rozmaite **PRZESTROGA.** firmy Preparatów słodowych, przeto widzę się spowodowanym *oświadczyć* w interesie Publiczności, że tylko te wyroby słodowe uważać należy jako nie sfałszowane, w całéj Europie rozszerzone i uznane preparaty *Jana Hoffa z Berlina,* przy których znajduje się dodatek: **Królewski liwerant** nadworny, oraz wyszczególnienie medalem złotym i srebrnym. (1172-9-12)

C. kr. uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu, że termin do całkowitej wpłaty na akcye ces. król. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika w obec naszego, w myśli statutów ogłoszonego obwieszczenia z dnia 5go Lutego b. r, jeszcze z dniem 8go kwietnia 1862 zapadł, — przeto wzywa się

posiadaczów następujących akcyj,

ces. kr. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika, jako to:

Nra 1779, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 11866, 15159, 15306, 15307, 15321, 15322, 15323, 15324, 15325, 19863, 25891, 25892, 28125, 28226, 28227, 28228, 28229, 28230, 28231, 28232, 28233, 28234, 28235, 28236, 28237, 28238, 28239, 29906, 35501, 39714, 39956, 39957, 39958, 43854, 55341, 56452, 56453, 58718, 58719, 58720, 62438, 65711, 70263, 70670, 70671, 70672, 70673, 70674, 70675, 70676, 79503, 79504, 79505, 79506, 79507, 79524, 79525, 79526, 79527, 79528, 79529, 79530, 79531, 79532, 79533, 79534, 79535, 79536, 79537, 79538, 79539, 79540, 79541, 79542, 79543, 79544, 79545, 79546, 79547, 79548, 79549, 79550, 79551, 79552, 79560, 79561, 79562, 79563, 79564, 79565, 79566, 79567, 79568, 79569, 79570, 79571, 79572, 79573, 79574, 79575, 82653, 82654, 85465, 85466, 87187, 87188, 98929,

ażeby **zaległe wpłaty na te akcye bezzwłocznie**
a najdalej w sześć tygodni

po niniejszem obwieszczeniu tem pewniej uiścili, inaczej wyż wspomnione akcye na mocy §. 17 statutów, **za przepadłe uznane, a wydane** natomiast **duplikaty** przez meklerów na giełdzie **sprzedane będą.**

Wpłaty przyjmuje c. kr. uprzyw. austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu, a pośredniczą także bez wynagrodzenia Filia tego zakładu we Lwowie i Kasa Zbiorowa ces. król. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika w Krakowie.

Wiedeń dnia 2 Listopada 1862 r. (1488 3)

Rada Zawiadowcza ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika.

Główny i wyłączny Skład
prawdziwego ulepszonego
białego Syropu piersiowego,
słynnie znanego ze swéj nadzwyczajnéj dobroci, który od królewskiego rządu w Wrocławiu i od dotyczącego królewskiego ministeryum został do sprzedaży dozwolonym i wyrabia się pod bezpośrednim kierunkiem aprobowanego miejscowego gminnego lekarza p. *G. Rillera*; utrzymuje **w Krakowie** *Apteka „pod białym Orłem,“* w Rynku gł. obok Hotelu Drezdeńskiego.
H. Leopold i Spółka w Wrocławiu.

(1372 4-)

W téjże Aptece jest do nabycia
Tran do picia
(Dorsch Leber-Thran),
najlepszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego w słabościach piersiowych i skrofulicznych. — Butelka 65 kr. w. a.

Główny Skład
Chińskiéj Herbaty Pecco.
Prawdziwéj rosyjskiéj
KARAWANOWEJ HERBATY.

Nr.		złr.	kr
	Herbata czarna:		
N. 1	**Congo** przednia w czerwonym papierze.	1	60
„ 2	**Souchong** przednia w brunatnym papierze	2	—
	Herbata z kwiatem Pecco.		
„ 3	Średnio przednia w jasno-zielonym papierze	2	50
„ 4	Przednia w żółtym papierze . . .	3	—
„ 5	Bardzo przednia w czarnym papierze	4	—
„ 6	Najprzedniejsza w ciemno-zielonym papierze.	5	—
	Prawdziwa rosyjska herbata krawanowa.		
„ 7	Przednia w niebieskim papierze .	6	—
„ 8	Najprzedniejsza w białym papierze	8	—
	Zielona herbata.		
„ 1	**Gunpowder** perłowa herbata przednia	3	—
„ 2	dto najprzedniejsza .	4	—

Dla przechowania herbaty utrzymuje zawsze na składzie **puszki porcelanowe** po cenie 2, 3, 4, 5 i 6 złr. w. a.

Wszystkie gatunki herbaty są najprzyjemniejszego i najprzedniejszego smaku.

Dla herbaty urządziłem w nowym sklepie osobny lokal, aby tym sposobem ochronić ją od wyziewów innych towarów. W ogóle będzie mojem staraniem zawsze jak najlepszą i najświeższą herbatę posiadać i sprzedawać takową po najumiarkowańszych cenach.

Wszelkie obstalunki z prowincyi zapewniam jak nallepiéj uskutecznić, proszę tylko, aby przy łaskawem zamówieniu mój adres dokładnie oznaczano.

Fryderyk Shubuth
we Lwowie, w Rynku pod L. 164.

Powyżéj oznaczone gatunki Herbaty z mego Składu, utrzymują również handle pod firmami: (1423-2-3)

W BOCHNI p. Franciszek Reiss, — w BRZEŻANACH p. Emanuel Moerl, — w JAŚLE p. Ludwik Pilla, — w KRZESZOWICACH p. W. Zawadzki, — w PRZEMYŚLU pp. F. Gajdeczka i Syn, — w TURCE p. A. Czyrniański.

Dobra PROSZÓWKI
pod Bochnią,
do sprzedania, — Bliższa wiadomość pod L. 77 na Piasku. (1438-4-6)

Szanowne Damy, znające się na **krawieczyźnie,** mogą nabyć wprawy dokładnego brania miary i przykrawania podług matematycznego wyrachowania nowéj metody w **10** do **15** minutach. — Bliższą wiadomość w „Hotelu Polskim“ na 1ém piętrze pod Nr. 16. (1475-8-)

Do pielęgnowania zdrowych i pięknych zębów



Ces. król. uprzywil.
WODA DO UST
na ból zębów
J. D. Pohlmanna,

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odór z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich pruchnieniu zapobiega, od chwiania się zębów chroni, ból zębów uśmierza, i oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek téj wody uwalnia każdy wiek i każdą płeć od bólu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrywania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swéj osobliwéj skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiéj części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem. Sprzedają się: **flaszeczka po 1 złr. w. a.**

Do pielęgnowania zdrowéj i pięknéj skóry na ciele.

Za c. k. wyłącznym przywilejem
GLYCERYNOWE
Mléko piękności
rozwiązane zadanie *środka piękności prawdziwego, zaręczonego i nieszkodliwego,* do udzielenia skórze miękkości, świeżości, białości i gładkości, jakie tylko wyłącznie przysługują młodości, jak również do *radykalnego wydalania piegów, dolegliwości skórnych,* a szczególniéj *łuszczenia się skóry (parplów)* na głowie, które tak często powoduje wypadanie włosów i stanowi główną przyczynę osiwienia i ołysienia.
Cena 1 złr. 25 centów w. a.

Proszek Damski udziela skórze w okamgnieniu białości gładkości, delikatności i gibkości; i usuwa lepiéj jak wszelkie inne kosmetyczne środki tak przykre pieczenie twarzy po goleniu.
Cena 60 centów.

Utrzymanie zdrowych WŁOSÓW:
Uzdrowienie słabych włosów.
Pomada *„Végétale Balsamique“* i *Woda do włosów* wraz z instrukcyą użycia 50 centów, z których jeden lub dwa flakoniki wystarczają do wstrzymania najmocniejszego wypadania włosów i do zapobieżenia dalszemu wypadaniu.

O tych wszystkich preparatach wypowiedziało wiele lekarskich znakomitośc swe zadowolenie.

Główny Skład utrzymują:
w Krakowie p. *J. Jahn* kup. i p. *Mieczyński* aptek. — we Lwowie p. *Mikolasch* apt. — w Warszawie p. *Sokołowski.* — w Wiedniu pod Nr. 1,152 na Kohlmarkt, — w Słomnikach p. *Maszadro* apt. (1015-11-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się ogłoszenie przedpłaty na *nowe wydanie Pieśni Janusza,* Wincentego Pola.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*